Cena numeru 3 złote

Nr. 188 (977) WARSZAWA, NIEDZIELA 13 LIPCA 1947 R. (B) ROK 53

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA PRZYJMUJE INTERESANTÓW OD GODZINY 12-ej DO 2-ej PO POŁUDNIU

ADMINISTRACJA CZYNNA OD GODZINY 8-ej DO 15-ej

KONTO W BANKU »SPOŁEM« ODDZIAŁ W WARSZAWIE Nr 195

KONTO W P.K.O. Nr I-980

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P.P.S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA i ADMINISTRACJA WARSZAWA Al. Jerozolimskie 121

TELEFONY:

REDAKTOR NACZELNY 8.85-01
SEKRETARIAT 8.85-01
SEKRETARZ REDAKCJI . . . 8.85-02
ADMINISTRACJA WYDAWNICTWA 8.85-04
DZIAŁ OGŁOSZEŃ 8.85-05
DRUKARNIA 8.79-6

Faszystowska akcja w Grecji za wiedzą ambasadora USA

Blum piętnuje kłamstwa rządu greckiego

W. Brytania ponosi odpowiedzialność — twierdzą politycy angielscy

LONDYN (PAP). Jak donosi agencja Reutera, trzej aresztowani w środę przywódcy greckiej partii komunistycznej — Zachariades, Porphyrogenis i Partsalides — zostali oskarżeni o zdradę stanu i wkrótce staną przed sądem.

Agencja Reutera podaje, powołując się na wiarygodne źródła, że na tydzień przed masowymi aresztowaniami, rząd grecki poinformował ambasadora amerykańskiego w Atenach, Mac Veagh'a o zamierzonej akcji.

Ambasador amerykański miał oświadczyć w odpowiedzi, że Grecja jest państwem suwerennym i jej rząd ma prawo podejmować takie kroki prewencyjne, jakie uzna za nieodzowne w interesach kraju, wobec czego rząd amerykański nie może zgłaszać żadnych zastrzeżeń w tej sprawie.

LONDYN (PAP). Grecka demokratyczna agencja prasowa podała do wiadomości, że rząd grecki w Atenach usiłuje prowokacjami i oszczerstwami uzasadnić terrorystyczną akcję, jaką prowadzi wobec organizacji lewicowych. W komunikacie ateńskim podano, że aresztowano w Atenach elementy, które przybyły do stolicy Grecji w celu wywołania powstania i dokonania zamachu stanu. Okazuje się jednak, że ponad 4 tysiące aresztowanych są stałymi mieszkańcami Aten i Pireusa. Podczas rewizji znaleziono u nich 2 rewolwery!

PARYŻ (SAP). — Leon Blum w artykule, zamieszczonym w socjalistycznym „Le Populaire", w numerze sobotnim, pisze: „Teraz już każdy, zarówno w Organizacji Narodów Zjednoczonych, jak i w kołach liberalnych Europy, jest przekonany, że utrzymywanie przy władzy obecnego rządu w Grecji jest podsycaniem i pogłębianiem wojny domowej".

Jako warunki konieczne dla przywrócenia pokoju w Grecji, Blum przytacza: 1) amnestię, 2) utworzenie gabinetu z udziałem wszystkich czynników demokratycznych.

Podane przez rząd grecki motywy ostatnich masowych aresztowań są — zdaniem Bluma — niepoważne. Gdy chodzi o represje, zawsze się podaje tego rodzaju preteksty. „Rząd grecki w Atenach po prostu zgarnął wszystkich swoich wrogów, czy to komunistów, czy też innych kierunków, uwięził ich i deportował, łamiąc te gwarancje konstytucyjne, które jeszcze dotychczas obowiązywały, a wszystko to w imię „wolności".

LONDYN (SAP). „News Chronicle" surowo osądza ostatnie zarządzenia policyjne w Grecji. Pisze, że aresztowania w Atenach wstrząsnęły opinią tych, którzy spodziewali się, że Grecja wejdzie na drogę demokracji.

Poseł Silwerman z Labour Party oświadczył korespondentowi agencji demokratycznej, że brutalność reżimu faszystowskiego w Grecji wyszła na jaw w całej swej ohydzie. Dla usprawiedliwienia swego terroru reakcyjny rząd grecki zastosował taktykę „podpalania Reichstagu". W. Brytania — powiedział poseł Silverman — ponosi odpowiedzialność za to co się dzieje w Grecji.

Poseł Labour Party Millington, w wywiadzie udzielonym greckiej agencji demokratycznej zaznaczył, że opinia publiczna w W. Brytanii jest oburzona masowymi aresztowaniami antyfaszystów i będzie popierać walkę o wolność, jaką w Grecji prowadzi grupa lewicowa.

FASZYZM ŻYJE

Posłanka Labour Party p. Braduock oświadczyła: „To, co się dzieje w Grecji dowodzi, że faszyzm nie został wykorzeniony w wyniku drugiej wojny światowej, która kosztowała miliony istnień ludzkich. Wydarzenia greckie żywo przypominają wypadki, które poprzedziły we Włoszech i Niemczech zwycięstwo faszyzmu".

Poseł komunistyczny Gallacher, w wywiadzie, udzielonym współpracownikowi greckiej agencji demokratycznej, podkreślił, że rząd faszystowski w Grecji mógł dojść do władzy dzięki obecności w Grecji wojsk brytyjskich.

Grecka agencja demokratyczna podała do wiadomości, że rząd grecki stale odmawiał wszelkich pertraktacji ugodowych z opozycją.

Likwidacja band UPA

w Rzeszowskim

Dzięki energicznej akcji wojska rozgromiono zorganizowane bandy UPA we wschodnich powiatach woj. rzeszowskiego.

W rejonie północnym województwa akcja oczyszczająca dobiega końca. Pozostałe niedobitki tępione są z wielkim sukcesem przez drużyny ORMO.

W ostatnich dniach dowódca grupy operacyjnej odznaczył kilkunastu żołnierzy wysokimi odznaczeniami wojskowymi za bohaterstwo i odwagę w akcji likwidacyjnej przeciwko bandom UPA.

w bratniej Słowacji

PRAGA (SAP). Z Bratysławy donoszą, że władze bezpieczeństwa zakończyły szeroko zakrojoną akcję likwidacji band ukraińskich, działających w północno-wschodnich okręgach Słowacji. Wielu banderowców, widząc beznadziejność dalszej walki, oddało się dobrowolnie w ręce władz bezpieczeństwa, składając broń i amunicję. Zatrzymani banderowcy rekrutują się przeważnie z b. członków armii Własowa.

Komitety Organizacyjne przygotowują Święto Odrodzenia

W całym kraju trwają coraz intensywniejsze przygotowania do Święta Odrodzenia Polski. Konstytuują się powiatowe, gminne i wiejskie Komitety, które zajmą się organizacją akademii, obchodów, zabaw i festynów ludowych. Wiele komitetów rozpoczęło już pracę. Partie polityczne wydały instrukcje dla wszystkich organizacji terenowych, w których zalecają jak najżywszy udział w pracach Komitetów. Również organizacje młodzieżowe zgłosiły akces do organizacji Święta.

Organizacja Święta na wsi będzie spoczywać głównie na organizacjach wiejskich. Ze względu na porę żniw, obchody świąteczne zorganizowane będą na wsi w dniu 20 b. m. Dadzą one pole do popisu wiejskim zespołom artystycznym.

W mieście natomiast wystąpią niewątpliwie liczne zespoły artystyczne i orkiestry, istniejące przy zakładach pracy oraz zespoły OM TUR-owe i ZWM-owe.

Dobre przygotowanie części rozrywkowej Święta Odrodzenia jest tym ważniejsze, że część ta będzie zewnętrznym wyrazem jego charakteru w tym roku. Rocznica Manifestu Lipcowego obchodzona bowiem będzie jako dzień radości i zwycięstwa.

PPS-owska Wola słucha referatu tow. Hochfelda

(Sprawozdanie na str. 3)



Tajemnica planu Marshalla

3 miliardy dolarów na odbudowę Niemiec

NOWY JORK. (PAP). Poświęcony sprawom międzynarodowym tygodnik „World Report" obliczył, ile musi kosztować St. Zjednoczone realizacja planu Marshalla w odniesieniu do krajów zachodnio - europejskich. Obliczenie to jest bardzo charakterystyczne, ponieważ czołowe miejsce zajmują w nim Niemcy, jako klucz do odbudowy gospodarczej zachodniej Europy.

Obliczenia, oparte na statystyce handlu zagranicznego St. Zjednoczonych i na produkcji krajów zachodnio - europejskich, wskazują, że pomoc amerykańska na przestrzeni 4 lat nie powinna przekroczyć 8 miliardów dolarów. Niemcy będą potrzebowały około 40% całej pomocy amerykańskiej, czyli 3,200 milionów dolarów, z czego przeszło połowę w 1948 roku. Niemcy będą potrzebowały 1.700 milionów dolarów w 1948 r., miliard w 1949 r. i 500 milionów dolarów w 1950 roku. „World Report" podkreśla, że fakt tak wielkiej pomocy dla Niemiec usprawiedliwiony jest tym, że odbudowa Niemiec wpłynie korzystnie na gospodarkę całego kontynentu europejskiego.

BĘDĄ RADZI SŁUŻYĆ POŻYCZKĄ

LONDYN (PAP). „Times", przedstawiając zagadnienie konferencji paryskiej, podaje, że w naradach wezmą udział rzeczoznawcy z 3 stref zachodnich Niemiec.

„Times" podkreśla, że władze amerykańskie w planie swym uwzględniają szeroko odbudowę Niemiec. W związku z tym powtarza się uporczywie wiadomość, że Bank Międzynarodowy przyzna Niemcom pożyczkę w wysokości 300 milionów dolarów na odbudowę kopalń węgla w Zagłębiu Ruhry i na ich modernizację. Prezes Banku Międzynarodowego Mac Cloy oświadczył niedawno w Waszyngtonie, że Bank Międzynarodowy „rad będzie okazać pomoc Niemcom, jeśli będzie mógł to uczynić". Pożyczka dla Niemiec miałaby być zagwarantowana przez kilka krajów, graniczących z Zagłębiem Ruhry.

Ambasador amerykański w Londynie Douglas podkreślił, iż przy rozpatrywaniu problemu niemieckiego należy odrzucić względy polityczne i kierować się jedynie argumentami gospodarczymi.

SAP pozdrawia prasę czechosłowacką

W piątek dnia 11 bm. nawiązana została stała łączność dalekopisowa SAP-u na linii Warszawa — Praga.

Redaktor Naczelny SAP tow. poseł Rafał Praga przesłał w pierwszej dalekopisowej depeszy serdeczne pozdrowienia dla dziennikarzy czechosłowackich.

Pomoc USA dla Turcji może być w każdej chwili cofnięta

Ambasador amerykański kuratorem funduszu

WASZYNGTON (PAP). St. Zjednoczone i Turcja podpisały 11 bm. umowę w sprawie pomocy amerykańskiej w wysokości 100 milionów dolarów. Umowa, podpisana w Ankarze przez ambasadora amerykańskiego Wilsona i tureckiego ministra spraw zagranicznych Saka, stwierdza, że:

1 rząd turecki zapewni Wilsonowi, który będzie kierownikiem misji, zarządzającej funduszem, „wszelką pomoc i ułatwienia, jakich będzie potrzebował, jak np. raporty, informacje, obserwacje, dotyczące wykorzystania i postępu udzielonej pomocy".

2 Rząd turecki musi opublikować szczegółowy program użytkowania otrzymanych sum.

3 Turcja nie może przekazać jakiegokolwiek sprzętu, zakupionego z uzyskanych funduszów, komukolwiek bez zgody St. Zjednoczonych.

Turcja nie może wykorzystać otrzymanych funduszy na spłatę swych zobowiązań.

Pomoc może być cofnięta: a) jeśli Turcja tego zażąda, b) jeśli rząd amerykański tak postanowi, lub c) jeśli Rada Bezpieczeństwa lub Generalne Zgromadzenie ONZ zdecydują, że akcja ze strony Narodów Zjednoczonych czyni zbędną pomoc St. Zjednoczonych.

Posiedzenie Prezydium KCZZ

W dniu 12 lipca b. r. odbyło się w gmachu Komisji Centralnej Związków Zawodowych posiedzenie Prezydium K. C. Z. Z. pod przewodnictwem tow. K. Witaszewskiego.

Na posiedzeniu tym rozpatrywano sprawy organizacyjne i finansowe.

„Europa — to my"



BEVIN I BIDAULT robią „dobrą minę do złej gry"

Trzecia doroczna Konferencja PPS woj. warszawskiego

W DNIACH 13 i 14 bm. O GODZ. 10.30 RANO ODBĘDZIE SIĘ W WARSZAWIE, W SALI TEATRU „COMOEDIA", PRZY UL. SZWEDZKIEJ 2/4, TRZECIA DOROCZNA WOJEWÓDZKA KONFERENCJA PPS WOJEW. WARSZAWSKIEGO.

W PIERWSZYM DNIU KONFERENCJI REFERATY WYGŁOSZĄ SEKRETARZE CKW PPS:

Tow. ĆWIK — POLITYCZNY;
Tow. RECZEK — ORGANIZACYJNY;
Tow. RAPACKI — GOSPODARCZY.

W DRUGIM DNIU KONFERENCJI NASTĄPIĄ SPRAWOZDANIA, DYSKUSJA I WYBORY WOJEWÓDZKIEJ RADY PPS.

Współpraca Wielkiej Czwórki przy wytyczaniu granic Triestu

TRIEST (SAP). — W piątek odbyło się pierwsze posiedzenie komisji mieszanej do prowizorycznego wytyczania granic wolnego terytorium Triestu. Utworzenie komisji, w skład której wejdą oprócz przedstawicieli „Wielkiej Czwórki" również delegaci rządu jugosłowiańskiego włoskiego, nasuwa szereg uwag:

1 Luka w traktacie pokojowym z Włochami została w ten sposób wypełniona.

2 Utworzenie tej komisji oznacza osiągnięcie zgody między Wielkimi Mocarstwami w tej sprawie właśnie w chwili, kiedy mówi się o podziale Europy na dwa bloki.

3 Ponieważ przywódcy delegacji tej komisji są ci sami, którzy mieli za zadanie wytyczenie granicy jugosłowiańsko-włoskiej, można przypuszczać, że prace ich dobiegają końca, to znaczy, że Włochy zaakceptują kompromis, proponowany przez Wielką Czwórkę w sprawie granicy północnej Grecji, który Jugosłowianie już dawno zatwierdzili.

Zadaniem komisji mieszanej będzie ustalenie granicy między Włochami i wolnym terytorium Triestu, oraz granicy między Jugosławią i wolnym terytorium.

N. JORK (PAP). — Australia, Polska i Kolumbia zostały powołane przez Radę eBzpieczeństwa do specjalnej komisji, która zajmie się zebraniem informacji o przedstawionych dotychczas kandydatach na stanowisko gubernatora Triestu. Mimo blisko 4-miesięcznych pertraktacji, żaden z przedstawionych kandydatów nie uzyskał aprobaty 5 wielkich mocarstw.

ROBOTNIK CENTRALNY ORGAN PPS

Warszawa, 13 lipca

Realizacja uchwał

W ciągu dwóch tygodni po posiedzeniu Rady Naczelnej PPS odbyło się już szereg większych konferencji i zjazdów aktywu partyjnego, nie licząc setek tysięcy lokalnych zebrań i zgromadzeń. W ubiegłą niedzielę obradowały jednocześnie zjazd aktywu PPS województwa wrocławskiego, zjazd wojewódzki w Lublinie, zjazd aktywu w Tarnowie i zebranie aktywu miejskiego w Bydgoszczy.

Pośrodku ostatniego tygodnia odbyły się wielkie konferencje wojewódzkie PPS w Krakowie i w Katowicach. Dziś rozpoczynają się obrady trzeciej dorocznej konferencji PPS województwa warszawskiego z udziałem trzech sekretarzy CKW PPS — tow. tow. Cwika, Reczka i Rapackiego.

Na wszystkich tu wymienionych i niewymienionych zjazdach i konferencjach omawiane są ostatnie uchwały Rady Naczelnej PPS (z dnia 30 czerwca rb.). Po zreferowaniu tych uchwał przez przedstawicieli CKW PPS następują obszerne dyskusje, w wyniku których zebrani aktywiści partyjni deklarują jednomyślnie swą zgodę z uchwałami Rady Naczelnej. Na innym miejscu ogłaszamy dziś Komunikat Komitetu Wykonawczego ZNMS, również akceptujący te uchwały.

W ten sposób poprzez aktyw PPS uchwały władz partyjnych docierają do wielotysięcznej rzeszy towarzyszy partyjnych. Wkroczyliśmy w stadium realizacji uchwał Rady Naczelnej PPS. Jednomyślność aktywu partyjnego i szerokie spopularyzowanie tych uchwał ułatwią ich realizację, a w szczególności przystąpienie do szkolenia towarzyszy nowozwerbowanych przy jednoczesnej weryfikacji szeregów partyjnych.

Prowokacja grecka

Grecja jest jednym z niewielu państw, które już skorzystały z pomocy amerykańskiej według najnowszej recepty Trumana, udoskonalonej następnie przez Marshalla. Grecja już otrzymała odpowiednią kwotę dolarów, połączoną z odpowiednim importem amerykańskich idei o demokracji i wolności.

Skutki są niemal natychmiastowe. Nie nam (ani Grekom lub komukolwiek innemu) nie jest wiadome o podniesieniu stopy życiowej greckich mas ludowych, nic nie słychać o poprawie sytuacji gospodarczej lub o normalizacji stosunków aprowizacyjnych w Grecji. Widocznie pomoc amerykańska, nie została zużyta ani na środki konsumpcyjne dla ludności Grecji, ani na środki produkcyjne dla odbudowy gospodarki greckiej.

Natomiast od kilku dni odbywają się w Grecji masowe aresztowania (według ostatnich doniesień — już ponad 7.000 osób) działaczy lewicowych, komunistów, socjalistów, członków EAM, byłych bojowników o wolność Grecji, partyzantów, którzy walczyli z niemieckim okupantem itd. Te wszystkie aresztowania, łapanki i prześladowania odbywają się pod pretekstem rzekomego „zamachu stanu", jakoby przygotowanego przez EAM.

Oczywiste jest jednak — i przyznają to nawet bynajmniej nie lewicowi komentatorzy zagraniczni — że żadnego „zamachu stanu" nie było i że prowokacja ta potrzebna była obecnym reakcyjnym władcom Grecji tylko i jedynie dla wzmocnienia swego coraz to bardziej niepopularnego w kraju stanowiska. A możliwe to się stało dopiero po otrzymaniu „pomocy" amerykańskiej, która wykorzystana została w pierwszym rzędzie na uzbrojenie gwardii przybocznej dyktatorów greckich.

Pierwsza próba działania polityki dolarowej na kontynencie europejskim odbyła się na oczach całego świata. Próba ta nie zachęca do naśladownictwa.

Układ radziecko-czechosłowacki

przykładem współpracy międzynarodowej

Pszenica i pasza za wyroby przemysłowe

MOSKWA (PAP). W sobotę o godz. 4-ej rano wylecieli z Moskwy do Pragi członkowie czechosłowackiej delegacji rządowej z premierem Gottwaldem i ministrem Massarykiem na czele. Gości czechosłowackich żegnali na lotnisku moskiewskim: min. Mołotow, Wyszyński i szereg innych wysokich urzędników ministerstwa spraw zagranicznych, oraz przedstawiciele generalicji radzieckiej.

Przed opuszczeniem Moskwy premier Gottwald złożył oświadczenie w którym stwierdził, że przeprowadzone ostatnio polityczne i gospodarcze rokowania zostały uwieńczone pełnym powodzeniem.

„Sojusz ze Związkiem Radzieckim — powiedział premier — jest niezwykle pozytywnym momentem w życiu nowej Czechosłowacji. Wynikiem pobytu delegacji czechosłowackiej w Moskwie jest polityczne wzmocnienie międzynarodowej pozycji Czechosłowacji i zacieśnienie bratnich więzów, łączących narody słowiańskie."

W zakończeniu premier Gottwald podkreślił, że nowe osiągnięcie współpracy radziecko-czechosłowackiej należy uważać za poważny przyczynek do sprawy pokoju w Europie i rozwiązania jej problemów ekonomicznych.

W chwili przekraczania granicy radziecko-czechosłowackiej premier Gottwald wysłał do generalissimusa Stalina telegram pożegnalny, w którym podziękował za gościnność i pomoc udzieloną delegacji. Premier stwierdził, że zarówno rząd, jak i naród czechosłowacki są przekonani o tym, że nierozerwalna przyjaźń ze Związkiem Radzieckim jest podstawą rozwoju Czechosłowacji.

KORZYSTNA UMOWA

PRAGA (SAP). Po powrocie do Pragi premier Gottwald wygłosił na lotnisku przemówienie, w którym stwierdził, że wizyta moskiewska przyniosła b. ważne wyniki.

Rokowania moskiewskie potwierdziły nieocenioną wartość przyjaźni ze Zw. Radzieckim, zarówno, jeżeli chodzi o bezpieczeństwo i niezawisłość państwa czechosłowackiego, jak i w odniesieniu do zagadnień gospodarczych. Zawarte umowy — oświadczył premier — będą miały wielkie znaczenie przede wszystkim dla wyżywienia kraju, jak i dla rozwoju rolnictwa czechosłowackiego. Wielkie zamówienia dla czechosłowackiego ciężkiego i lekkiego przemysłu wpłyną w sposób decydujący na rozwój produkcji oraz zatrudnienie robotników. Rokowania moskiewskie stanowią dobry przykład współpracy międzynarodowej, wiodącej do dobrobytu mas pracujących.

Komunikat oficjalny

PRAGA (PAP). Opublikowany został specjalny komunikat radziecko-czechosłowacki, zawierający sprawozdanie z rokowań przeprowadzonych przez czechosłowacką delegację rządową w Moskwie. W czasie rozmów prowadzonych w serdecznej atmosferze, przedstawiciele rządów czechosłowackiego i radzieckiego poruszyli ważne zagadnienia dotyczące polityki zagranicznej, a zwłaszcza sprawy wzajemnych stosunków między Czechosłowacją i Zw. Radzieckim. Specjalną uwagę poświęcono problemom gospodarczym. Oba rządy postanowiły zawrzeć umowę o wzajemnej dostawie towarów na okres 5 lat. Na podstawie tej umowy Zw. Radziecki dostarczy Czechosłowacji w r. 1948 200.000 ton pszenicy, 200.000 t. paszy karmnej, 6.000 ton nawozów potasowych, 5.000 ton nawozów azotowych, 20.000 ton bawełny, nasiona oleine, groch, soczewicę, wełnę, rudę żelazną, manganową i chromową itp. w zamian za szyny kolejowe, lokomotywy, urządzenia dla przemysłu obuwianego i cukrowniczego, bydło, cukier, obuwie, tekstylia i inne wyroby.

PRAGA (SAP). Pełny tekst układu gospodarczego radziecko-czechosłowackiego zostanie opublikowany 13 lipca.

Odznaczeni Złotymi Krzyżami

Prezydent Rzeczypospolitej udekorował w Belwederze Złotymi Krzyżami Zasługi przedstawicieli Nadzwyczajnej Radzieckiej Komisji dla badania niemieckich zbrodni wojennych oraz członków Mieszanej Polsko-Radzieckiej Komisji dla badania zbrodni niemieckich: gen. Dymitra Kudriawcewa, prof. Michała Awdijewa, Radosława Karasowa i Wiktora Prezarowskiego.

Delegaci radzieccy przyczynili się w wielkim stopniu do ujawnienia rozmiarów zbrodni niemieckich, popełnionych na żołnierzach polskich i radzieckich jak i na ludności cywilnej. Im też zawdzięczać należy odkrycie szeregu nieznanych przed tym miejsc kaźni.

Zasługi odznaczonych podniósł w krótkim przemówieniu Prezydent Rzeczypospolitej. W uroczystości wzięli udział: podsekretarz Stanu w Prezydium Rady Ministrów ob. Józef Berman, wiceminister Sprawiedliwości ob. Leon Chajn oraz ambasador ZSRR w Warszawie p. Lebiediew.

70 tys. jeńców radzieckich wymordowali Niemcy w Ostrowi

mówi gen. Kudriawcew

W związku z wykryciem w okolicy Ostrowi Mazowieckiej masowych grobów pomordowanych przez Niemców jeńców radzieckich — do Polski przybyła z ZSRR specjalna komisja do badania zbrodni niemieckich w składzie: gen. Kudriawcew, dr. Nikitin i prof. medycyny płk. Awdijew.

Komisja ta wraz ze specjalnie wyłonioną komisją Ministerstwa Sprawiedliwości i przedstawicielami polskiego społeczeństwa przeprowadziła szczegółowe dochodzenie w sprawie nowoodkrytej zbrodni hitlerowskiej.

Po zakończeniu badań, korespondent PAP zwrócił się do gen. Kudriawcewa z prośbą o naświetlenie wyników dochodzeń.

Oto, co w rozmowie z korespondentem powiedział m. in. gen. Kudriawcew:

Gdy przybyliśmy na miejsce, teren byłego obozu niemieckiego dla sowieckich jeńców wojennych „Grondy" ukazał się nam jako czyste pole o powierzchni 2,5 km. kwadr., całkowicie pozbawione jakiejkolwiek roślinności — nawet trawy. Przy dokładniejszej penetracji odnaleźliśmy wyraźne ślady wąskich dołów, w których umieszczone były słupy, wzdłuż których biegły ongiś druty, okalające obóz. Przy rozkopywaniu tego terenu — znaleziono 41 tysięcy zwłok.

Rozkopując z kolei tereny b. obozu pod Komorowem odnaleźliśmy 24 tysiące zwłok byłych jeńców radzieckich. Czaszki ich były podziurawione kulami, lub porozbijane twardymi narzędziami, w wielu wypadkach stwierdziliśmy śmierć z głodu. Rozkopaliśmy również dawne rowy przeciwczołgowe. Nie były to już rowy, była to zbiorowa mogiła ok. 2 tysięcy oficerów i żołnierzy radzieckich.

Na wiosnę 1941 roku Niemcy przygotowali ten teren na obóz jeniecki, do którego w końcu czerwca tegoż roku weszła pierwsza partia jeńców radzieckich. Reżim panujący w obozie nie da się opisać żadnymi słowami. Wymyślne tortury fizyczne, głód, ponad ludzkie siły praca fizyczna, epidemie chorób zakaźnych — dały zamierzony rezultat: w ciągu 6 pierwszych miesięcy istnienia obozu zginęło w męczarniach tysiące ludzi.

W grudniu 1941 r. w obozie „Grondy" żyło jeszcz 12 — 13 tysięcy jeńców. Grupę tę Niemcy przenieśli do nowego obozu w okolicy Komorowa. To nowe miejsce kaźni spełniało swoją morderczą robotę od stycznia 1942 do maja 1943 roku.

Gdy przybywały transporty jeńców do obozów w Grondach i Komorowie — władze obozowe Gestapo przeprowadzały odrazu selekcję, przy czym tych, których uznali za szczególnie niebezpiecznych — wywożono natychmiast do rowów przeciwczołgowych, gdzie znajdowali potworną i natychmiastową śmierć.

W ten sposób wymordowali Niemcy ok. 70 tys. ludzi.

Teraz na terenie tych obozów powstanie ogromny, uporządkowany cmentarz, a władze polskie wyraziły chęć wzniesienia tam — pomników, które będą symbolami pamięci o żołnierzach radzieckich, tragicznie poległych w walce o wolność i niezależność swojej ojczyzny i w walce o oswobodzenie bratnich narodów spod germańskiego buta.

Sekretarze powiatowi PPS i PPR obradują nad zwalczaniem spekulacji i nadużyć

W Krakowie odbyła się wspólna konferencja sekretarzy powiatowych komitetów PPS i PPR poświęcona zwalczaniu spekulacji a w szczególności nadużyć podatkowych.

Kierownik Wydziału Przemysłowego WK PPR ob. Waniołka zobrazował dotychczasowe rezultaty akcji szkolenia społecznych kontrolerów podatkowych. Omówił osiągniętą zniżkę cen na zboże i mięso oraz poinformował zebranych o obowiązującym w najbliższym czasie cenniku na artykuły pierwszej potrzeby.

W wyniku konferencji ustalono ramy współdziałania obu partii robotniczych w Obywatelskich Komisjach Podatkowych na terenie każdego powiatu. Postanowiono też uaktywnić członków partii, zajmujących stanowiska w organach skarbowych. Przedstawicieli Komitetów Powiatowych zobowiązano do poruszenia sprawy nadużyć podatkowych na szerszych zebraniach robotniczych.

Finaliści mistrzostw Polski w tenisie

W przedostatnim dniu rozgrywek krajowych o mistrzostwo Polski w tenisie rozegrane zostały spotkania półfinałowe.

Hebda — Kończak 7:5, 6:1, 6:3, jest to niespodziewany wynik, gdyż liczono na zaciętą walkę, tymczasem Hebda zwyciężył gładko. Skonecki odniósł także łatwe zwycięstwo nad Bratkiem 6:3, 6:3, 6:4. Wobec dobrej formy Hebdy nader ciekawie zapowiada się jego spotkanie ze Skoneckim w finale.

Gra podwójna mężczyzn: zażartą i ładną walkę o wejście do finału stoczyła para Olejniszyn — Tłoczyński z parą Bratek — Kończak, zwyciężając 6:2, 5:7, 6:1, 5:7, 6:3. Druga para finalistów to Hebda i Skonecki, którzy łatwo wygrali z Chytrowskim i Niestrojem 6:0, 6:4, 7:5.

Akademicy-socjaliści wypracowują na letnich obozach nowe metody działalności

W dniach od 7 do 10 bm. odbywały się w Szklarskiej Porębie obrady plenum Komitetu Wykonawczego Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej. W obradach wzięli udział przedstawiciele prawie wszystkich środowisk uniwersyteckich w Polsce.

Obrady zagaił, oraz przewodniczył im przewodniczący KW Jan Strzelecki. W czasie obrad Sekretarz Generalny, tow. Edward Hałoń, wygłosił referat na tematy organizacyjne.

W ostatnim dniu obrad plenum przyjęło następującą rezolucję:

REZOLUCJA PLENUM

Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej, wierny swym tradycjom rewolucyjnej walki o socjalizm, uważa za swe najważniejsze zadanie przygotowanie zespołu fachowców-socjalistów, kontynuujących i pogłębiających dzieło reform społeczno-gospodarczych i kulturalnych w Polsce.

ZNMS działając na terenie akademickim, uważa się za integralną część ruchu socjalistycznego w Polsce.

Plenum KW. ZNMS podkreśla ścisłą łączność z odrodzoną Polską Partią Socjalistyczną — bojowniczką o wolność człowieka i socjalizm.

Plenum KW. ZNMS kładzie szczególny nacisk na konieczność kontynuowania lewicowej tradycji Związku.

Plenum KW. ZNMS całkowicie solidaryzuje się z uchwałą Rady Naczelnej Polskiej Partii Socjalistycznej z dnia 30 czerwca 1947 r.

Plenum KW. ZNMS podkreśla braterskie więzy z Organizacją Młodzieży TUR, z którą wspólnie chce wychować nowego człowieka-realizatora ustroju socjalistycznego.

Realizacja tych zadań wymaga ciągłego podnoszenia poziomu ideowego i moralnego, oraz zwiększenia dyscypliny organizacyjnej członków ZNMS.

Plenum KW. ZNMS zobowiązuje wszystkie Środowiska Związku do przeprowadzenia gruntownej i planowej akcji szkolenia członków, mającej na celu pogłębienie znajomości marksizmu i zapoznanie z problematyką współczesnego ruchu socjalistycznego.

Plenum KW. ZNMS stwierdza niedostateczny udział młodzieży robotniczej i chłopskiej w studiach wyższych i wskazuje na konieczność otoczenia jej większą pomocą materialną i kontynuowania akcji kursów przygotowawczych.

Plenum KW. ZNMS podkreśla konieczność reformy studiów ze szczególnym uwzględnieniem nauk społecznych, a przede wszystkim materializmu historycznego.

Ścisła współpraca ZNMS i AZWM „Życie" stanowić winna trzon szerokiego frontu młodzieży demokratycznej na wyższych uczelniach.

Szczegółowym omówieniem rezolucji zajął się tow. Witold Stankiewicz. Scharakteryzował on sytuację międzynarodową i wewnętrzną. Szczególnie podkreślił zakusy międzynarodowego kapitału przeciwko demokracji, oraz dążenia do rozbicia Europy. Na odcinku wewnętrznym zaś podkreślił konieczność bezwzględnej walki ze wszelkimi elementami WRN-owskich dywersantów. Za główne zadanie, stojące przed Związkiem, tow. Stankiewicz uważa skupienie na wyższych uczelniach wokół ZNMS i AZWM „Życie" wszystkich elementów demokratycznych i postępowych.

Ucieczka niemieckiego statku

SOUTHAMPTON (SAP). — Niemiecki frachtowiec „Adeloor", o wyporności 277 ton, udający się z budulcem z Niemiec do W. Brytanii, zbiegł przypuszczalnie z załogą ośmiu Niemców do Irlandii. Obecne miejsce pobytu frachtowca nie jest znane.

Czwarty dzień „Liceum"

Wznowienie rozprawy 15 b.m.

Czwarty dzień procesu przeciwko członkom grupy „Liceum" rozpoczął się zeznaniami ostatniej oskarżonej — łączniczki, Haliny Waszczuk, ps. „Halinka". Oskarżona przyznaje się częściowo do winy. Pracę konspiracyjną rozpoczęła w roku 1943 w lubelskim, gdzie jako sanitariuszka prowadziła przeszkolenie sanitarne. W jesieni 1945 roku; już w grupie „Liceum" została bezpośrednią łączniczką między Sadowską a kierownikiem komórki w Katowicach — Jakubisiakiem. Mimo iż oskarżona „Halinka" wypiera się, jakoby po aresztowaniu „Barbary" miała pełnić funkcje szefa „Liceum", z podanych przez nią faktów wynika, że ona właśnie prowadziła następnie wszystkie sprawy tej grupy wywiadowczej.

Następnie zeznawali podkomendni Karolkiewicza, a jednocześnie wspólnicy Atminisa w jego wyprawach rabunkowych — Oleksiak, Niedziela i Kosk.

Stanisław Oleksiak był w czasie okupacji członkiem oddziału Karolkiewicza na Podlasiu. Praca konspiracyjna świadka polegała na organizowaniu napadów, których łupem padały samochody osobowe i ciężarowe.

Jan Niedziela, odmawia wszelkich wyjaśnień w sprawie organizowanych napadów. Wszyscy trzej świadkowie odpowiadać będą wkrótce za rabunki z bronią w ręku.

Zeznania Pawła Koska nie wniosły do sprawy nic nowego.

Po zamknięciu przewodu sądowego — ogłoszona została przerwa w rozprawie do 15 bm.

Konferencja w Paryżu trwała wczoraj tylko 1 godzinę

Delegaci w milczeniu wysłuchali przemówień Francuza, Anglika i Włocha

PARYŻ (Telefonem od własnego korespondenta).

Konferencja ekonomicznej Europy, rozpoczęta dziś w Paryżu, ze względu na nieobecność delegatów 9 państw europejskich i obecność z zastrzeżeniami trzech państw skandynawskich oraz Szwajcarii, stała się w rzeczywistości prywatną imprezą panów Bevina i Bidault wraz z Belgią, Holandią, Luksemburgiem i Włochami. Oświadczenie p. Bidault że mimo wszystko zebrani reprezentują całą Europę, można było potraktować jako uprzejmy gest gospodarza wobec zaproszonych gości, którzy zdecydowali się przyjąć zaproszenie.

Konferencję sobotnią, która trwała tylko jedną godzinę, cechowała niezwykła rezerwa—mianowicie poza programowym przemówieniem Bidault i krótką deklaracją Bevina oraz hr. Sforzy, nikt z delegatów nie zabrał głosu, a powściągliwość Bevina może być tłumaczona oświadczeniem rzecznika Foreign Office w przedmiocie konferencji, iż „Paryż nie może rozłamać Europy". Wydaje się, iż inicjatorzy konferencji paryskiej zdają sobie sprawę z niemożności tworzenia Europy bez Europy, a zwłaszcza w takiej sytuacji, kiedy położenie ekonomiczne Anglii i Francji jest zbyt trudne, aby kraje te mogły pozwolić sobie na luksus zaniechania współpracy z tymi właśnie państwami europejskimi, które w sumie zawsze stanowiły poważnego partnera gospodarczego.

ZA KULISAMI STOI KAPITAŁ

MOSKWA (PAP). Prasa radziecka, omawiając horoskopy konferencji paryskiej, podkreśla, że w naradach nie biorą udziału kraje najbardziej przez wojnę zniszczone. Nikogo nie dziwi — pisze prasa radziecka — że żywy udział w konferencji paryskiej biorą Grecja, Turcja, Austria, Portugalia, Włochy i Irlandia. Należy wątpić, czy kraje te mogą poważnie przyczynić się do odbudowy Europy. Rządy tych krajów gotowe są bez zastrzeżeń kapitulować wobec postulatów, jakie wysunie w przyszłości amerykańsko-angielsko-francuska organizacja gospodarcza. Zapowiedź takich postulatów i ich skutków można by otrzymać, obserwując rozwój gospodarczy Grecji, Turcji i Włoch.

Na porządku dziennym konferencji paryskiej — czytamy w prasie moskiewskiej — znajduje się abstrakcyjny plan Marshalla, lecz za kulisami konferencji rozwijają działalność konkretną przedstawiciele amerykańskiego przemysłu i handlu.

Ramadier boryka się z groźbą strajku urzędników

PARYŻ (PAP). — Dzisiejsze pertraktacje między premierem Ramadier a przedstawicielami związku urzędników państwowych i CGT zakończyły się całkowitym fiaskiem.

Rząd francuski zaproponował ogólną podwyżkę płac w wysokości 21 miliardów franków za drugie półrocze 1947 r. oraz 14 miliardów franków za pierwsze półrocze 1948 r. Natomiast urzędnicy państwowi domagają się podwyżki w wysokości 25 miliardów franków za pierwsze półrocze 1948 r.

Premier zapowiedział, że w sobotę w nocy zaapeluje przez radio do urzędników państwowych, by nie wszczynali strajku, gdyż strajk taki będzie śmiertelnym ciosem dla Francji.

W kołach paryskich panuje jednak przekonanie, że strajk wybuchnie, jeśli rząd nie pójdzie na ustępstwa.

PARYŻ (PAP). — Premierowi Ramadier przedstawiono nowe propozycje związku pracowników państwowych, dotyczące płac. Prasa paryska przewiduje, że uda się znaleźć kompromisowe rozwiązanie i że nie dojdzie do strajku, wyznaczonego na 15 bm.

PRZEGLĄD PRASY

TOWARZYSZE BRONI

W związku z ostatnim spotkaniem dziennikarzy pepesowców i peperowców u tow. premiera Cyrankiewicza „Głos Ludu“ pisze:

Znamy się z naszymi kolegami i towarzyszami z bratniej partii nie od dzisiaj. Łączyła nas i łączy wspólna walka o zwycięstwo wspólnej sprawy, o umocnienie i utrwalenie demokracji ludowej, łączy nas wspólna praca nad odbudową, łączy nas wreszcie i brata troska o warunki bytu, o losy klasy robotniczej, o lepszą dolę mas pracujących miast i wsi.

Wspólna narada towarzyszy broni, przyjacielska dyskusja prowadzona w obecności i z udziałem czołowych działaczy obu naszych partii, wymiana poglądów na ważne zagadnienia zawodowe, wspólne rozwiązywanie narosłych tu i ówdzie lokalnych antagonizmów—to nowa forma współpracy między bratnimi partiami, to ważny fragment realizacji idei jednolitego frontu w praktyce.

Obie nasze partie doceniają znaczenie prasy; dziennikarze obu partii w pełni zdają sobie sprawę z wagi ciążących na nich obowiązków. Z obu stron podkreślano konieczność podnoszenia poziomu naszej prasy, pogłębiania jej treści ideologicznej, większego powiązania z masami, doskonalenia kwalifikacji zawodowych pracowników prasy, jeszcze bardziej wytężonej, jeszcze bardziej oddanej pracy na rzecz demokracji.

EKSPORT IDEOLOGII

„Rzeczpospolita“ przedrukowuje z nowojorskiego tygodnika „New Republica“ krytyczne uwagi Henry Wallace'a o planie Marshalla:

Tak zwany „plan Marshalla“, tj. tezy, wysunięte przez Sekretarza Stanu w mowie w Harward, stanowi pełne poparcie doktryny Trumana. W rozwiązaniu ekonomicznych trudności Stanów Zjednoczonych musi wziąć udział — mówi Marshall — Europa. Pod słowem „Europa“ Marshall rozumie rynek zbytu. U. S. A. — twierdzi Marshall — muszą także pomóc Europie. Ale zapomina on o tym, że miliony ludzi na świecie zdają sobie sprawę z istotnego sensu polityki Stanów Zjednoczonych. Jawne popieranie antydemokratycznych reżymów w Grecji i Turcji nie ma bynajmniej nic wspólnego z apoteozą pokoju i polityką współpracy z Europą.

Miliony ludzi, którym konieczną jest pomoc, nie znoszą hipokryzji. Hipokryzją jest nasze dwulicowe i perfidne postępowanie wobec ludzkości. Drapujemy się w togę litościwych dobroczyńców, karmiących zgłodniałe dzieci. Równocześnie prowadzimy politykę, skierowaną przeciwko demokracji.

Z wyjątkiem kilku reakcyjnych, rządy państw europejskich nie są absolutnie skłonne do przyjęcia naszych propozycji. Nie mogą być skłonne. Ofiarujemy im bowiem pomoc ekonomiczną, żądając zapłaty ideologicznej. Eksportujemy ideologię, a nie żywność.

Głównym towarem ideologicznego naszego eksportu staje się niechęć do Związku Radzieckiego. Ci, co ten towar sprzedają, starają się w sposób jak najbardziej wyszukany i kłamliwy przedstawić plany i zamierzenia Zw. Radzieckiego.

Tow. Hochfeld przemawiał na Woli

Uchwały Rady Naczelnej PPS

muszą być własnością wszystkich towarzyszy

W długim, szerokim korytarzu na wpół zniszczonego budynku przy ul. Ogrodowej odbywa się zebranie Dzielnicy Wola Polskiej Partii Socjalistycznej. Jak okiem sięgnąć, po wypełnionej głowami przestrzeni widać twarde robociarskie twarze ludzi zaprawionych w ciężkiej pracy i wypróbowanych w wieloletniej walce dla socjalizmu, obok twarzy najmłodszych towarzyszy, oblicza tych, którzy — jak przewodniczący Dzielnicy tow. Fabian Piłacki — zakładali razem z Daszyńskim pierwsze w Polsce koło Organizacji Młodzieży TUR na Woli.

Czerwona Wola

Instruktor dzielnicowy przeprowadza właśnie rejestrację kół i członków. A jest co liczyć. Dzielnica PPS Wola, jedna z największych, najbardziej robotnicza dzielnica Warszawy, ma aż 54 Koła Zakładowe PPS, wśród których są wieleset-osobowe koła przy Miejskich Zakładach Komunikacyjnych, Gazowni Miejskiej, fabryce „Dobrolin“ i t. d. Pepesowcy wolskich zakładów pracy pochlubić się mogą nie tylko bieżącymi osiągnięciami, ale i olbrzymim wysiłkiem, jaki włożyli po wojnie w odbudowę doszczętnie niemal zniszczonych swoich warsztatów. Ten wkład— to jeszcze jedna karta, którą wpisali do księgi półwiekowej przeszło historii walki wolskiej Dzielnicy PPS o sprawiedliwość społeczną, o socjalizm.

Na tej właśnie robotniczej Woli, w korytarzu wpół zniszczonego budynku tow. Julian Hochfeld wygłosił w piątek referat o znaczeniu uchwały Rady Naczelnej PPS z dnia 30 czerwca 1947 r.

Z napiętą uwagą wysłuchali zebrani półtoragodzinnego referatu jednego z czołowych działaczy Partii, a bliskiego swojego współtowarzysza, bowiem tow. Hochfeld przez wiele lat prowadził na sąsiedniej Jerozolimie (dziś organizacyjnie połączonej z Wolą) robotę socjalistyczną.

Tow. Hochfeld wyraził na wstępie swoją wdzięczność za zaproszenie do wygłoszenia referatu na Czerwonej Woli, związanej tak ściśle z tradycjami krwawych walk klasy robotniczej. Następnie kolejno omówił punkty Uchwały. Uchwała ta, formułująca istotną treść ideolologii i taktyki PPS, musi się stać powszechną świadomością wszystkich pepesowców. Zasady ideowe i taktyczne PPS oparte o marksistowską analizę okresu historycznego i dokładną ocenę sytuacji, aby były dobrze i pomyślnie realizowane, powinny stać się wspólną własnością wszystkich towarzyszy.

Po lewej stronie barykady

Zawarte w Uchwale zasady uwzględniają wszystkie dobre i złe doświadczenia 54 lat walki PPS o socjalizm. Wielki, żywy ruch socjalistyczny obok historycznych osiągnięć nie mógł nie mieć i błędów, których analiza jest także jedną z podstaw, do prawidłowego wytyczenia drogi w przyszłość. Tow. Hochfeld szeroko omówił problem jednolitego frontu, wskazując, że w całym świecie, a przede wszystkim w Polsce, droga współpracy socjalistów z komunistami jest jedyną drogą do socjalizmu. W walce z reakcją i prawicą w budowie nowego ustroju, miejsce PPS jest po lewej stronie barykady, razem z PPR. We współpracy partii robotniczych i całego obozu demokratycznego realizuje się polska droga do socjalizmu, droga wyrosła z polskich warunków społecznych i gospodarczych, droga na której PPS i PPR wnoszą swój własny wkład, oparty o własny dorobek przeszłości i własne dzisiejsze działanie. Polska Partia Socjalistyczna wnosi do tej wspólnej drogi swą koncepcję rewolucyjną i demokratyczną.

Tow. Hochfeld zwrócił uwagę na międzynarodowe znaczenie pomyślnej realizacji polskiej drogi do socjalizmu. Zgodna współpraca polskiego ruchu robotniczego może się stać drogą do przezwyciężenia impasu światowego ruchu robotniczego, a w konsekwencji także impasu w sytuacji międzynarodowej. Na realizację jednolitego frontu w Polsce patrzy bowiem, jak stwierdzają to wielokrotne obserwacje zarówno komunistów jak i socjalistów, cały świat.

Zadania Partii

Z kolei przeszedł tow. Hochfeld do spraw organizacyjnych i wskazał na najważniejsze zadania organizacji partyjnych; wzmożenie dyscypliny partyjnej na wszystkich szczeblach, nieubłagane tępienie agentów renegactwa w Partii, szerokie rozbudowanie akcji szkolenia socjalistycznego. Nie może w Partii mieć miejsca nic, co jej jest obce ideowo, co opóźnia realizację jej programu, co szkodzi Partii. Tow. Hochfeld podkreślił, że konieczna jest jak najdalsza czujność wobec wszelkich prób infiltracji podziemia do Partii. Czujność wobec wrogów, twarda dyscyplina i głębokie uświadomienie ideowe i polityczne każdego członka jest warunkiem dalszego wzrostu sił Partii i jej udziału w budowie polskiej drogi do socjalizmu.

Masy pepesowskie, przywiązane głęboko do tradycji, ideologii, sztandarów PPS, kochają Partię, widzą słuszność jej koncepcji, rozumieją, że PPS prowadzi do zwycięstwa socjalizmu na polskiej drodze — zakończył swój referat tow. Hochfeld.

Po referacie wywiązała się dyskusja. Reasumując ją tow. Hochfeld jeszcze raz wskazał na konieczność jak najbardziej wnikliwego studiowania uchwał Rady Naczelnej, celem zrozumienia linii PPS. Przywiązanie dla Partii z takim rozumowym stosunkiem do rzeczywistości i do zasad programowych i taktycznych Partii jest warunkiem, który spełnić winni wszyscy pepesowcy.

Jar.

NA MARGINESIE

Wąsy ob. Kuleszy...

Niewątpliwie Międzyzdroje położone na zachodnim krańcu wyspy Julin należą do najpiękniejszych, nadmorskich uzdrowisk polskich. Co prawda samo miasteczko legło w czasie działań wojennych w gruzach, ale to co pozostało, remontowane w szybkim tempie luksusowe wille i pensjonaty, tudzież wspaniała rozległa plaża i doskonale utrzymane wybrzeże, wystarcza, aby zapewnić dziesiątkom tysięcy przybyszów z całej Polski zapas zdrowia na zimowe miesiące ciężkiej pracy. I dobrze się dzieje, że malownicze, okolone wysokimi wzgórzami Międzyzdroje stają się już dzisiaj do pewnego stopnia modne, że nie przerażając się dość daleką wędrówką, ludziska chętnie tam jadą, a w domach wypoczynkowych i pensjonatach poczyna już panować ścisk.

Ale jakoś tak dziwnie się stało, że kiedy pomyślę o Międzyzdrojach, w których wypadło mi spędzić kilka dni, mimo woli jawią mi się przed oczyma sumiaste wąsy ob. Kuleszy, krzepkiego jak dąb rybaka z wileńskiego Porzecza, który przybywszy jako repatriant na Pomorze Zachodnie, osiadł w Międzyzdrojach i wędruje obecnie zasobną łodzią motorową po Bałtyku, łowiąc co się da: dorsze, flądry, węgorze. Już mu obecnie nie obce są przybrzeżne szlaki. Niekiedy westchnie sobie ob. Kulesza za ukochanymi jeziorami, ale i morze chwalić poczyna. No i rozumie jedno, że trzeba tu twardo osiąść, wrosnąć w piaszczysty brzeg, jako te sosny, co gęsto pokryły stoki wzgórz, i za żadną cenę nie dać się już stąd ruszyć.

Niech sobie mówią inne narody na ten temat co chcą, ale jakoś nam się klei ta praca na morzu, jakby to określić — mamy do niej smykałkę. Aż dziw bierze, żeśmy dali się ongiś tak łatwo od morza odepchnąć, żeśmy tak małostkowo z niego zrezygnowali.

A teraz bierzemy odwet za lata rozłąki. Odwet, który wyraża się nie tylko słowami, ale i pracą ludzi, którzy gdzieś z głębi lądu przybywszy, nad morzem osiedli i bardzo sobie tę decyzję chwalą. Nawet na nas, warszawiaków patrzą z góry, z dobrotliwym lekceważeniem. A niech patrzą. Ich prawo, prawo ludzi słonej wody od niepamiętnych czasów lekceważących szczurów lądowych.

Jeśli was losy zagnają do Międzyzdrojów, popatrzcie sobie, jak wczesnym rankiem, mocnym, sprężystym krokiem wędruje ku spoczywającej na wybrzeżu łodzi, stary rybak, z dziada pradziada, ob. Kulesza. Czapka na siwe włosy zasuniętą na bakier, na brąz spalone przez słońce, odsłonięte ręce, bystre, daleko widzące oczy uważnie śledzą fale, rozległy horyzont. Idzie opatrzyć przed połowem rozwieszone na wybrzeżu sieci. Pod sumiastym wąsem kryje się dobry, serdeczny, życzliwy dla świata i ludzi uśmiech, jakże inny od tępej nienawiści, do wszystkiego, co ludzkie tych, którzy tu byli przed nim, a których sprawiedliwość dziejowa wygnała z tej ziemi na zawsze.

Cóż, będziemy jeździć do Międzyzdrojów i gdzie indziej, będziemy tam odpoczywać. Ale panowanie nasze na Wybrzeżu, utrwalają ci, którzy tam osiedli, którzy swój byt związali z morzem. I zapewne dlatego miast urokom Międzyzdrojów, poświęciłem tych kilka słów siwym wąsom ob. Kuleszy.

Alfa

Wzrost sił PPS na wsi

Bilans Wojewódzkich Zjazdów Chłopów-Socjalistów

ODRODZONY socjalistyczny ruch chłopski wkroczył w nowe stadium organizacyjne. Okres od krajowego Zjazdu Chłopów Socjalistów (od marca roku zeszłego) nie został zmarnowany, a proces tworzenia się terenowych komórek organizacyjnych doprowadził do skonsolidowania ram partyjnych na odcinku wsi. Powstanie tysięcy Komitetów gminnych i gromadzkich umożliwiło zwołanie delegatów tychże Komitetów na zjazdy wojewódzkie, a nowe drogi organizacyjne, na które wkroczyła nasza Partia — pozwoliły na ukonstytuowanie się Wojewódzkich Rad Chłopów Socjalistów.

W ten sposób możemy dziś śmiało stwierdzić, że cyfra ponad 100 tysięcy czynnych członków naszej organizacji wiejskiej, stanowiąca około 16 proc. stanu Partii w przecięciu ogólno-krajowym, a dochodząca w okręgach rolniczych do 50 proc. stanu Partii to wyniki mówiące same za siebie.

Możemy dziś powiedzieć, że nawiązując do przedwojennych tradycyj, wkroczyliśmy w okres, w którym Partia nasza, musi w swej działalności i programie uwzględnić interesy mas, zarówno robotniczych, jak i chłopskich.

Do PPS garną się masy

HASŁO „przez socjalizm do dobrobytu miast i wsi“ — znajdowało swój głęboki oddźwięk wśród uczestników zjazdów chłopów-socjalistów. Jeżeli ktoś twierdził dotychczas, że „PPS na wsi nie ma“, to dziś twierdzić tego nie może, gdyż do PPS garną się masy chłopskie. Jak to stwierdziła ostatnio Rada Naczelna — dla chłopów-socjalistów szeregi Partii stoją otworem.

Prawdziwym osiągnięciem ideowym jest, że program chłopsko-robotniczy znajduje entuzjastyczne przyjęcie wśród mas naszych wiejskich członków, a tezy programu rolnego witane są pełnym zrozumieniem.

Po prostu wydaje się, że po dwóch latach doświadczeń nowej rzeczywistości i nowej myśli politycznej — chłop nie chce być dłużej na wsi separowany. Rzucone przez nas hasło „drzwi otwartych dla wsi“ znajduje swój żywy oddźwięk. Wszystkie partie demokratyczne winny stać dla chłopa otworem — niech wybiera tę, która jego zdaniem najlepiej potrafi reprezentować i realizować interesy wsi — oto nić przewodnia wszystkich zjazdów. A model gospodarczy naszego kraju — ścisła łączność między gospodarką wsi i miasta, na separację wsi nie pozwala... Warunki gospodarcze określają wszak i rozwój partii politycznych. Dzisiejszy postęp PPS na wsi jest tego najlepszym wyrazem.

Żądania chłopów

WOJEWÓDZKIE Zjazdy wykazały jednak, że chłop nie tylko przychodzi do Partii, ale i jednocześnie zgłasza swe żądania. Chłop żąda programu w stosunku do zagadnień przebudowy ustroju rolnego i zakończenia reformy rolnej, odbudowy wsi, w stosunku do samorządu wiejskiego żąda przemyślanego i zdecydowanego stanowiska co do organizacji i zasad działania Związku Samopomocy Chłopskiej, należytego miejsca dla spółdzielczości, żąda utrzymania pozycyj, zdobytych w ciągu wielu lat walki przez Związek Zawodowy Robotników Rolnych. Żąda więc zarówno rozwiązania spraw zasadniczych jak i żmudnej i drobiazgowej pomocy w sprawach bolączek dnia codziennego.

Na zjazdach Wojewódzkich nastąpiło również bezpośrednie i na większą skalę, zetknięcie się naszych centralnych działaczy wiejskich z delegatami terenu. Delegaci CKW przyjechali z nastawieniem praktycznym, przygotowani do rzeczowych porad na temat bolączek, z jakimi niezawodnie spotkają się w terenie. Owszem... Bolączki i wyrzekania były! Ale równocześnie zadziwiło głębokie i poważne nastawienie terenu do tematów zasadniczych, jak: solidaryzowanie się z posunięciami Rządu, ścisła współpraca nad realizacją zarządzeń, zmierzających do podniesienia stopy życiowej obywatela w Państwie, do zwalczania spekulacji, wykonania planu trzyletniego itd.

Te zadania, przede wszystkim gospodarcze znalazły swój przejaw w dążeniu do sojuszu chłopsko-robotniczego, powiązanego z hałasem jednolitego frontu. Wszędzie tam, gdzie stwierdzono pozytywne przejawy współpracy PPS i PPR były one natychmiast na zjazdach cytowane, jako przykłady godne naśladowania.

Naczelna Rada Chłopów-Socjalistów

WESZLIŚMY na nowy etap organizacyjny. Obecnie zadaniem naszych wydziałów wiejskich winno być pozytywne nastawienie pracy nowowybranych Wojewódzkich Rad Chłopów Socjalistów, przeprowadzanie łączności i obrony interesów mas członkowskich od dołu do góry. Winno być — dążenie do zwołania Naczelnej Rady Chłopów Socjalistów, która by przyjęła projekt programu rolnego Partii i przedyskutowała metody pracy Rad Wojewódzkich.

Znaczenie zaś zjazdów w życiu publicznym winno być zadokumentowane wkładem naszego ruchu chłopskiego do samorządu, do Związku Samopomocy Chłopskiej, w którym każdy nasz członek ma obowiązek brać udział aktywny — również w nadchodzących wyborach, dalszym rozwojem Związku Robotników Rolnych, pozytywnym i świadomym swych zadań udziałem w walce ze spekulacją jednostkową czy w organizacjach wiejskich, uzdrowieniem stosunków w administracji, samorządzie, czy osadnictwie.

„Nic o nas bez nas“ — nic o chłopach bez chłopa socjalisty — to hasło i cel pracy organizacji wiejskiej PPS na najbliższą przyszłość.

KAZIMIERZ MAMROT

Zjazd Samorządowców do Prezydenta R.P.

Prezydent R. P. otrzymał następującą depeszę od II Krajowego Zjazdu Samorządowców:

„Drugi Krajowy Zjazd Samorządowców, obradujący w Szklarskiej Porębie, przesyła ob. Prezydentowi wyrazy hołdu i wdzięczności za opiekę nad samorządem oraz zapewnienie zdwojenia pracy dla wspólnego dobra Narodu i Państwa.“

Polscy kuracjusze będą się leczyć

w czechosłowackich stacjach klimatycznych

Czechosłowacy przyjadą nad polskie morze

Przedstawiciel Socjalistycznej Agencji Prasowej przeprowadził wywiad z wiceministrem Zdrowia tow. Kożusznikiem, który ostatnio bawił w Czechosłowacji, a także był obecny na Międzynarodowym Zjeździe Lekarskim w Brukseli oraz na Kongresie Higieny Szkolnej w Paryżu. Tow. min. Kożusznik oświadczył m. in. co następuje:

Świat lekarski we Francji interesuje się bardzo żywo higieną szkolną, czego dowodem może być chociażby duża frekwencja lekarzy francuskich na ostatnim Kongresie. Na otwarciu Kongresu było przypuszczalnie około 500 osób, zaś w posiedzeniach, pomimo panujących wówczas wielkich upałów, stale brało udział około 300 lekarzy. Charakterystycznym objawem było to, że prawie połowę uczestników Kongresu stanowiły kobiety-lekarki.

Odżywianie dzieci

Najwięcej uwagi na Kongresie poświęcono sprawie racjonalnego odżywiania dzieci, uzasadniając konieczność podniesienia kalorycznej wartości spożywanych przez nie pokarmów i wprowadzenia we wszystkich szkołach obowiązkowych śniadań. Debatowano również wiele nad należytym zorganizowaniem opieki nad uzębieniem dzieci.

We Francji wywiązuje się coraz ściślejsza współpraca pedagogów z lekarzami, co znalazło swój wyraz w utworzeniu w Paryżu Ośrodka Psychopedagogicznego, którego działalność bardzo przypomina nasz Instytut Higieny Psychicznej.

Kongres Belgijski był zjazdem lekarskim o charakterze wybitnie naukowym. Wysłuchaliśmy tu szeregu wykładów, wygłoszonych przez znanych w świecie lekarskim profesorów medycyny, informujących nas o najnowszych zdobyczach wiedzy medycznej.

Lekarze czechosłowaccy przyjęli nas nadzwyczaj serdecznie, proponując nawiązanie ściślej współpracy na odcinku zdrowia. Współpraca ta znajdzie swój wyraz w utworzeniu wszechsłowiańskiego związku lekarskiego, którego komitet organizacyjny zostanie powołany już w najbliższej przyszłości. Związek ten będzie organizował coroczne zjazdy lekarzy słowiańskich.

Uzdrowiska

Planuje się również jak najszybsze nawiązanie kontaktu w dziedzinie uzdrowiskowej. Przyniesie to obu stronom duże korzyści. Polacy będą mogli korzystać ze stacji klimatycznych w Czechosłowacji, posiadających wody lecznicze, których w Polsce brak (wody gorzkie), a Czechosłowacy — z naszych miejscowości nadmorskich.

Z poglądami czechosłowackich lekarzy socjalistów zapoznał nas prof. Sklavala, który wygłosił w Pradze na Kongresie lekarzy-członków partii social-demokratycznej ciekawy referat o organizacji służby zdrowia. Koncepcje w tej dziedzinie czechosłowackiej partii socjal-demokratycznej są identyczne z wysuwanymi u nas przez lekarzy-członków PPS.

Koncepcje organizacji ochrony zdrowia kół postępowych są w zasadzie wszędzie jednakowe. Wszyscy są zdania, że w systemie społeczno-politycznym, którego główną treścią jest człowiek, pisany przez wielkie C, służba zdrowia i świat lekarski ma do spełnienia wielką i odpowiedzialną rolę, wynikającą z samego charakteru zawodu lekarskiego.

Ambasador Griffis u tow. min. Dąbrowskiego

Min. Skarbu tow. K. Dąbrowski przyjął w sobotę dn. 12 b. m. ambasadora Stanów Zjednoczonych A. P. Griffisa.

25.000.000 zł. zapłacili spekulanci

Łączna suma kar, jakie w ubiegłym tygodniu nałożyły Komplety Orzekające Komisji Specjalnej i niektóre Delegatury terenowe sięga 25 milionów zł. Intensywnie przeprowadzane kontrole cen i dochodzenia dają w wyniku opanowanie cen na rynkach lokalnych.

Za pobieranie wygórowanych cen i spekulację skierowano do obozu pracy około 20 osób, za szaber, nielegalny garbunek i handel skórami, za włóczęgostwo i inne przestępstwa 10 osób, za pędzenie samogonu i handel nim około 45 osób — na okres od 9 miesięcy do 2 lat.

Sprostowanie

W ogłoszeniu Banku Gospodarstwa Krajowego Bilans na dzień 31. XII. 1946 r. wydrukowanym w Robotniku dnia 11 lipca 1947 r. Nr. 186 zaszła omyłka w podpisie Dyrekcji Banku: powinno być **Dr Kazimierz Matuszecki**, a nie Dr Kazimierz Matuszewski.

Godzina próby robotnika amerykańskiego

Po uchwaleniu ustawy antyrobotniczej

Napisał Stefan Arski

USTAWA antyrobotnicza Tafta — Hartleya weszła w życie 23 czerwca 1947. Ostateczne jej uchwalenie poprzedziła walka polityczna o prawdziwie dramatycznym napięciu. Etap końcowy tej walki przybrał formę pojedynku Truman — Kongres. Chwilowym zwycięzcą okazał się Kongres. Kto będzie zwycięzcą prawdziwym czas pokaże. Ale niezależnie od wyników rozgrywki politycznej, wiadomo już dziś, kto będzie płacił rachunek: robotnicy Stanów Zjednoczonych. Ich to bowiem kosztem rozegrała się jedna z najzaciętszych kampanii politycznych lat ostatnich.

Veto i następstwa

NIE trudno było przewidzieć, że kagańcowa ustawa antyrobotnicza, zwana Billem Tafta — Hartleya natrafi na sprzeciw ze strony Prezydenta Trumana. Gdyby Truman podpisał ten bill, przekreśliłby tym samym swoje szanse wyborcze w roku 1948. Wbrew związkom zawodowym nie może kandydować żaden przedstawiciel Partii Demokratycznej.

Prezydent założył więc veto. Izba Reprezentantów w ciągu 40 minut obaliła to veto rekordową większością 331 głosów przeciwko 83. Własna partia Trumana — Demokraci — podnieśli bunt przeciwko swemu przywódcy. Tylko 71 demokratów poparło Prezydenta, reszta — 106 przeszła na stronę Republikanów. Była to jedna z najcięższych porażek parlamentarnych Trumana. W Senacie walka przybrała bardziej zajadłą formę. Tutaj grupa postępowych senatorów z demokratami, Glen Taylorem, Claude Pepperem i republikaninem Morse na czele postanowiła zablokować głosowanie, by wywołać reakcję opinii publicznej Przez dwie doby trwał „filibuster" czyli obstrukcja parlamentarna. Senator Morse pobił wspaniały rekord, przemawiając bez przerwy 10 godzin. Głosowanie odwlekło się w rezultacie o dalsze dwie doby. W końcu jednak veto prezydenta i tu zostało obalone, acz mniej rażącą większością.

Senator Taft, zwycięski twórca ustawy antyrobotniczej, oświadczył: „Prezydent próbował pogwałcić wolę ludu, który w ostatnich wyborach dał mandat Partii Republikańskiej. Zamach na prawa ludu nie udał się". Wszystko oczywiście zależy od pojmowania słów. „Lud" senatora Tafta nie należy, rzecz jasna, do związków zawodowych. Ale 15.000.000 zorganizowanych w związkach robotników amerykańskich uznało, że to właśnie senator Taft dokonał zamachu na prawa ludu.

„Oburzające dzieło"

PREZYDENT Truman jest politykiem bardzo umiarkowanym w poglądach społecznych i dalekim od jakiegokolwiek radykalizmu. Niemniej jednak on to właśnie nazwał ustawę Tafta — Hartleya „najbardziej oburzającym dziełem ustawodawstwa amerykańskiego lat ostatnich". On to wyraził opinię, że ustawa antyrobotnicza „zaostrzy walki w przemyśle, gdyż pozbawia ona robotników legalnej ochrony ich podstawowych praw". On wreszcie scharakteryzował ustawę, jako groźbę dla demokracji amerykańskiej.

Reakcja masy robotniczej była oczywiście znacznie ostrzejsza. W szeregu kopalń amerykańskich ukazały się charakterystyczne afisze: „Niechaj panowie senatorzy sami sobie kopią węgiel". Przywódcy wielkich central zawodowych, Amerykańskiej Federacji Pracy (AFL) i Kongresu Organizacji Robotniczych (CIO) otrzymali tysiące listów i depesz od członków, domagających się proklamowania strajku generalnego. Szereg związków podjął w ostatnich dniach akcje strajkowe, ignorując całkowicie przepisy nowej ustawy.

Mimo nacisku z dołu, kierownictwo obu wielkich central zawodowych odrzuciło projekt strajku protestacyjnego. Przywódcy związkowi obrali tymczasem drogę walki legalnej. Długotrwałe narady radców prawnych związków zawodowych doprowadziły do uzgodnienia taktyki w zakresie zwalczania nowego ustawodawstwa. Postanowiono odwołać się do decyzji sądów.

Jak wiadomo, sądy federalne w Stanach Zjednoczonych są uprawnione do badania konstytucyjności wszelkich ustaw. Przywódcy związkowi postanowili więc wypróbować legalność ustawy antyrobotniczej w sądach federalnych. W najbliższym czasie należy więc oczekiwać, że któryś ze związków świadomie naruszy postanowienia nowej ustawy, by dać powód do wdrożenia postępowania karnego. Gdy zaś sprawa znajdzie się na wokandzie sądowej, przejdzie przez wszystkie instancje, aż do Sądu Najwyższego, którego wyrok zdecyduje ostatecznie o ważności nowej ustawy. Ta droga uznana została przez związki za najbardziej skuteczną, jeżeli chodzi o chwilę bieżącą.

Konsekwencje polityczne

NA dłuższą metę, ustawa może odegrać rolę czynnika spajającego amerykański ruch zawodowy. W najbliższym czasie dojdzie do wznowienia rokowań między CIO a Amerykańską Federacją Pracy na temat połączenia obu central. Co ważniejsze jednak, ustawa Tafta — Hartleya zmusza konserwatywny odłam amerykańskiego ruchu zawodowego, tj. Amerykańską Federację Pracy, do upolitycznienia swej działalności. Prezes Federacji, William Green musiał przyznać, że jedyną skuteczną drogą obalenia ustawodawstwa antyrobotniczego jest droga walki politycznej. Zapowiedział też, że w najbliższych wyborach Federacja podejmie aktywną działalność polityczną, by utrącić wrogich ruchowi robotniczemu kandydatów do Kongresu i by wybrać posłów i senatorów, gotowych bronić praw robotnika. To oświadczenie Greena jest swego rodzaju rewolucją w konserwatywnym odłamie amerykańskiego ruchu zawodowego. O ile bowiem CIO prowadzi od lat planową akcję polityczną, o tyle Amerykańska Federacja Pracy kategorycznie odżegnywała się dotychczas od polityki. Zmiana stanowiska Amerykańskiej Federacji Pracy umożliwi zbliżenie między obu odłamami ruchu zawodowego.

Reakcyjni twórcy ustawy antyrobotniczej nie ukrywają swego rozdrażnienia z powodu wrogiej reakcji mas robotniczych. Bo minął zaledwie tydzień od uchwalenia ustawy, którą uważali za pewny środek przeciw strajkom, a oto górnicy kopalń węgla masowo porzucają pracę. W kopalniach węgla panuje bowiem tradycyjny obyczaj: „Nie ma pracy bez kontraktu". W najbliższym tygodniu wygasa kontrakt między Związkiem Górników a państwową administracją kopalń i kopalnie wracają pod zarząd prywatnych właścicieli. Stowarzyszenie właścicieli kopalń nie zawarło dotąd umowy zbiorowej z górnikami i w tej chwili prawie 150.000 górników opuściło kopalnie. Reszta uczyni to zaraz po 1 lipca. Ustawa Tafta — Hartleya nie na wiele zda się w tej sprawie. Górnicy przeczą bowiem jakoby „wyszli na strajk". Twierdzą, że po prostu nie chcą pracować, bo nie zawarto z nimi kontraktu. Trudno sobie wyobrazić, by ktokolwiek potrafił ich zmusić do pracy w tych warunkach. „Niechaj panowie senatorowie sami sobie kopią węgiel".

Uchwalenie ustawy Tafta — Hartleya i dalsze jego konsekwencje stanowią wielką próbę sił pomiędzy robotnikami a przedsiębiorcami, pomiędzy postępem a reakcją amerykańską. Nie da się zaprzeczyć, że z próby tej zwycięsko wyszła w tej chwili reakcja. Robotnicy amerykańscy niezawodnie odczują skutki tej porażki bardzo dotkliwie i to w niezadługim czasie. Odzyskanie utraconych swobód i uprawnień wymagać będzie walki bardzo zaciętej i polityki bardzo mądrej. Jeżeli amerykański ruch zawodowy potrafi z tej porażki wyciągnąć właściwe wnioski — wówczas uda mu się, być może, wrócić na utracone pozycje. Jeżeli wniosków tych wyciągnąć nie potrafi — robotnika amerykańskiego czekają ciężkie i gorzkie doświadczenia.

Z ostatnich dni



Nowy typ samolotu o napędzie odrzutowym produkowany jest w Kalifornii USA.



W kazachstańskim kołchozie odbywa się strzyżenie owiec elektrycznymi maszynkami.



W Paryżu przed Zgromadzeniem Narodowym demonstrowali strajkujący pracownicy jednej z fabryk samochodów.

Przede mną scena — **Irena Krzywicka**

A JEDNAK KOBIETY...

Przede wszystkim chcę dziś podziękować serdecznie czytelnikom, którzy zaszczycili mnie swymi listami i podzielili się ze mną niejedną cenną myślą. Przeważa w tych listach głęboka troska z powodu zdziczenia obyczajów w Polsce: pijaństwa, ordynarności, lekceważenia człowieka przez człowieka. Drodzy czytelnicy, wiem, znam, widzę to tak samo, jak i wy. Ale trudno jest ciągle rozdzierać szaty i gromić. Wszelkie moralizatorstwo nudzi. Zamiast tedy ronić łzy i potępiać, spróbujmy dziś chwalić. Może to będzie lepsza metoda pedagogiczna.

Zamierzam chwalić kobiety. Czemuż to one w o tyle większym stopniu oparły się zdziczeniu powojennemu, na które tak narzekają moi czytelnicy. Nie protestujcie. To jest prawda. Z wami jest gorzej, panowie. Wystarczy się przejść po ulicy, porozmawiać tu i ówdzie, a zwłaszcza jechać koleją. Popatrzcie i wyciągajcie wnioski.

Społeczeństwo się rozpiło. Nie ma się czemu tak bardzo dziwić. Okupant robił, co mógł, w tym kierunku. Przeżycia wojenne były tak straszne, że ludzie musieli szukać zapomnienia. Ludzie? Nie wszyscy. Większość kobiet — nie. Wiem, że są takie, co piją, ale nie jest ich wiele. Więcej niż przed wojną — zapewne. Ale i wśród tych, nie gardzących kieliszkiem, jakże mało jest notorycznych pijaczek. Wśród olbrzymiego tłumu kobiet jednak mało jest takich, które zapominałyby o godności ludzkiej, doprowadzały się do stanu nieprzytomności, katowały dzieci w pijackim zamroczeniu i ujmowały im chleba, aby napełnić kieliszek. Są, to tragiczne, że są. Ale obliczmy sobie, jaki jest ich procent, a spojrzymy na kobiety z szacunkiem. Przeszły to samo, co mężczyźni, ani na jotę nie mniej i wytrzymały straszliwą próbę, nie tracąc panowania nad sobą, nie zrzekając się swoich obowiązków i nie budząc obrzydzenia w otoczeniu.

Czy to samo można powiedzieć o mężczyznach, o większości mężczyzn, których znamy.

Wyrodnych matek jest mało. Wyrodni ojcowie zdarzają się dość często. Wyrodny — to niekoniecznie taki, który katuje dziecko. To ojciec, który nie poczuwa się do żadnych wobec niego obowiązków. Z chwilą kiedy przestaje mężczyznę interesować matka, przestaje dla niego najczęściej istnieć dziecko. Ileż dziś widzimy kobiet porzuconych przez mężów czy kochanków, kobiet z dziećmi, których ojcowie nie zatroszczą się, nie pomyślą o tych dzieciach. Czyż można sobie wyobrazić coś bardziej zwierzęcego? A czy wiele jest matek, które opuszczają swoje dzieci?

A kwestia grzeczności, usłużności, pewnego braterstwa, którego, kiedy nie ma między ludźmi, życie doprawdy staje się nieznośne. Jeżdżę często kolejką do Warszawy. Rzeczy się zwykle mają tak: najpierw wdzierają się mężczyźni i zajmują wszystkie prawie miejsca, potem kobiety, potem wreszcie starcy, matki z dziećmi i dzieci same. W większości krajów na świecie, kolejność jest akurat odwrotna. Mężczyźni, im młodsi, z tym większym rozmachem rozwalają się na ławkach, a jeżeli stoją, zajmują swoją osobą całe okno (w upał!), albo opierają się beztrosko na innych, stojących czy siedzących osobach. Na zwróconą uprzejmie uwagę odpowiadają wyzwiskami, więc lepiej ich nie tykać. Często są nietrzeźwi, zioną w twarz innym pasażerom nieświeżym oddechem, mówią głośno nieprzyzwoite słowa i z reguły kłócą się między sobą, obsypując się nawzajem obelgami. A co najciekawsze, udzielają innym pasażerom bezpłatnie lekcyj dobrego wychowania, o którym sami nie mają pojęcia.

Jeżeli chodzi o kobiety, jest jednak lepiej. Na ławeczce, mieszczącej dwie osoby, jeżeli to są kobiety, przeważnie przycupnie jeszcze trzecia. TYLKO KOBIETY ustępują miejsca ludziom starym, czy matkom ciężarnym lub karmiącym. Interesują się losem dziecka, które gdzieś wisi za jedną rączkę, lub stoi zduszone w tłoku. Pomagają sobie nawzajem ułożyć paczki i rzadko kłócą się publicznie, a już nigdy prawie nie używają wyzwisk, ani nie zataczają się ku uciesze czy zgorszeniu całego wagonu. A przecież wychowywały się i żyły w tych samych warunkach, co mężczyźni.

Warunki owe się zmieniają a w związku z tym zmieniają się i obyczaje. Nikt dziś nie żąda salonowej grzeczności i zresztą byłaby ona nie na miejscu w surowych warunkach współczesnego życia. Nie chodzi o to, żeby szastać nogami i cedzić uprzejme słówka. Chodzi o nowoczesne, demokratyczne pojęcie grzeczności, jako tego właśnie braterstwa, o którym wspomniałam. Powinniśmy wypracować wyższą, szlachetniejszą formę grzeczności, niż dawna, która sprowadzała się często do czysto zewnętrznych form. Ta grzeczność, której się należy uczyć nie w salonach, ale w trudach codziennego życia, powinna polegać na trosce o los, o wygodę, o przyjemność otaczających nas ludzi. Powinniśmy pomóc dźwigać ciężką paczkę, lub zadać komuś ciężar na plecy. Powinniśmy ustąpić miejsca, jeżeli jesteśmy młodzi, bo... no, jasna rzecz dlaczego. Mężczyzna, chyba że jest naprawdę straszliwie zmęczony, powinien ustąpić miejsca kobiecie, nie przez rycerską, przestarzałą wobec równouprawnienia kobiet galanterię, ale przez zrozumienie, że kobieta może być w ciąży, że może być akurat słaba (czego nie należy przemilczeć obłudnie) i że wtedy stać jej może być ciężko. Powinniśmy zrozumieć, że obowiązkiem naszym jest opieka nad KAŻDYM dzieckiem, które się znajdzie w pobliżu, że należy je przeprowadzić przez ulicę, usadowić w wagonie i pomóc w każdej okoliczności. Bo chcielibyśmy tego dla własnego dziecka, bo dzieci są przyszłością narodu, bo... sami zresztą rozumiecie. Nie powinniśmy zachowywać się hałaśliwie i niewłaściwie w publicznym miejscu, gdyż ludzie są pomęczeni i pragną spokoju, są nierzadko smutni i nieszczęśliwi, są zaprzątnięci własnymi kłopotami i nie mają ochoty słuchać wrzasków, kłótni, wyzwisk, lub pijackich kawałów. Ze w tłoku stać należy tak, aby zajmować jak najmniej miejsca, nie opierać się o innych, starać się, aby nowi przybysze mogli się pomieścić...

Kultura dnia codziennego, to wielkie słowo. Musimy się do niej dopracować, musimy stworzyć, my, demokracja polska, nowy kodeks grzeczności i norm wzajemnego obcowania, nie opartych na feudalnych przeżytkach, ale na poważnym zrozumieniu człowieka, na odrobinie dobroci, na życzliwym uśmiechu. Kobiety dalej na tej drodze już zaszły niż mężczyźni.. Ale to są wasi synowie, moje kochane, czemuście ich nie nauczyły, co należy, a co nie? To są wasi mężowie i kochankowie, czemu im na to wszystko pozwalacie? Bierzcie się do edukacji barbarzyńców męskich. To od wieków było misją cywilizacyjną kobiety.

GŁOSY I ODGŁOSY

W ROCZNICĘ PIERWSZEJ KOLEI

W 1847 roku z Zurichu do Badenu wyruszyła pierwsza w Szwajcarii kolej żelazna. W bieżącym roku Szwajcaria, jak cała zresztą Europa, obchodziła setną rocznicę istnienia kolei. Z Zurychu do Badenu wyruszył dziwaczny pociąg — wierna kopia tego pierwszego historycznego samowarka i małych pokracznych wagonków. Wielu amatorów odbyło tę atrakcyjną podróż. W ciągu całego lata pociąg kursować będzie na wspomnianej trasie, wabiąc swą ekscentrycznością turystów zagranicznych. (dr.)

JESZCZE JEDEN KOLABORACJONISTA

W Paryżu odbył się proces jednego z najbardziej znanych i znienawidzonych zdrajców i kolaboracjonistów francuskich Georges Prade. Prade został administratorem generalnym dziennika „Paris-Soir" (zamkniętego po wojnie za współpracę z Niemcami). Na stanowisko to desygnowany został przez Niemców, którym polecił go osławiony dziennikarz kolaboracjonista (skazany niedawno na karę śmierci) Luchaire.

W pierwszych dniach sprawy Prade sprowadził świadków, którzy stwierdzili, że oskarżony w wielu wypadkach pomagał swym rodakom i że uratował z gestapo licznych Francuzów. Jak wykazał przewód wszystkie te akty pomocy dokonane zostały już w roku 1944, tj. w przededniu klęski Niemiec, a więc w obawie przed karą. Inni świadkowie zeznali natomiast o licznych hańbiących czynach oskarżonego, o licznych wypadkach denuncjowania przez niego patriotów francuskich, a wreszcie o zażyłych stosunkach, jakie łączyły go z gestapowcami. (dr.)

NA PAMIĄTKĘ OSWOBODZENIA PARYŻA

W Paryżu odbyło się przemianowanie placu Porto d'Orleans na plac „25 sierpnia 1944 roku".

Na uroczystość przybyli przedstawiciele rządu, wojska i liczne rzesze publiczności. Po odsłonięciu tablicy odbyła się parada wojskowa. (dr.)

KTO BĘDZIE JECHAŁ PIERWSZĄ KLASĄ

Po zniesieniu w paryskim metro podziału na wagony pierwszej i trzeciej klasy, powstało zagadnienie kto będzie jeździł dawnymi wagonami pierwszej klasy, w których ławki są wyściełane. Rzecz oczywista, że na każdej stacji tłumy pasażerów tłoczyły się właśnie do tych lepszych miejsc.

Powstała wtedy myśl, aby miejsca te zarezerwować dla kobiet z małymi dziećmi, ciężarnych, inwalidów, byłych więźniów obozów koncentracyjnych etc. (dr.)

LITERATURA i SZTUKA

J. E. Płomieński

Tajemnica popularności Makuszyńskiego

Kornel Makuszyński jest w polskiej literaturze współczesnej najwybitniejszym przedstawicielem humoru literackiego. Jego nowa książka pt. „List z tamtego świata“, posiada typowe zalety i wady tego wybitnego talentu. Kto by szukał w twórczości Makuszyńskiego Gogolowskiego „Wielkiego śmiechu“, który otwiera rozległe horyzonty na wieczyste prawa duszy ludzkiej, tropiąc równocześnie jej najszczelniej zakonspirowane antynomie (w nich właśnie czuje się ów nerw żywiołowego śmiechu — vis comica) lub kto by szukał w tym rasowym humoryście Arystofanesowskiego formatu humoru monumentalnego, który odsłaniał i atakował prawa historyzmu, — zawiódłby się całkowicie. Makuszyński jest raczej miniaturzystą. Świat wielkich zagadnień społeczno - politycznych jest mu obcy. Jego humor jest w akcentach swoich kameralny; posiada ściszoną, dyskretną tonację. Obraca się przeważnie w niezbyt szerokim kręgu typizacji psychologicznej, która prowadzi nieraz do uproszczeń i łatwizn psychologicznych. Jest to humor o typowo plemiennej barwie, nasycony liryzmem, daleki od aforystycznej głębi Shaw'a i jego żaru reformatorskiego, czy opartej na dialektycznej żonglerce paradoksami — błyskotliwości Oskara Wilde'a. Obraz realnej rzeczywistości u Makuszyńskiego najczęściej się odrealnia. Jej deformacja w pryzmacie humoru graniczy z groteską lub rzadziej z karykaturą. Postacie ludzkie są u Makuszyńskiego jednowymiarowymi organizmami duchowymi. Są to najczęściej monolity dobra lub zła, wyprane z nowoczesnego zróżnicowania duchowego.

„List z tamtego świata“

List z tamtego świata“ niewiele się różni od ogólnego kolorytu jego twórczości. Akcja powieści, osnuta na tle przezabawnych perypetyj, jest pełną humorystycznych point projekcją w jeden z odcinków szlacheckiej dawności, która wkracza na teren współczesności w postaci zgoła niemistycznej. Pozorną mistyką dawności, prześwietloną zresztą reflektorem musującego humoru, pełnego ironicznych wycieczek pod adresem jej dziwacznych wyskoków, wypiera amistyczny nurt współczesności. Ostatecznie okazuje się dawność, której bujność odtwarza Makuszyński z gawędziarskim rozmachem, przypominającym Chodźkę czy Henryka Rzewuskiego, co prawda jedynie w skali humorystycznej — zwietrzałym, bezużytecznym rekwizytem, dostarczającym za to najkomiczniejszych efektów.

Dawność wciela się „W liście z tamtego świata“ w dobrze znany z polskiej literatury pamiętnikarsko - gawędziarskiej typ duchowy, występujący w niej w wielu odmianach z okresu schyłku Polski Niepodległej (I-szej niepodległości) typ arcywygi i kutwy szlacheckiego, rejenta Mościrzeckiego, którego testament odnaleziony w półtora wieku później staje się źródłem przezabawnych przeżyć jego rodowych potomków. Tajemniczy tekst, przypadkowo odnalezionego testamentu rejenta wyważa ich z łożyska normalnego życia perspektywą milionowego spadku, który po wielu mozolnych poszukiwaniach okazuje się receptą na wzorową tabakę. Testament ów staje się jednak pretekstem do wielkiego zjazdu rodu Mościrzeckich w jego rodowym gnieździe Przypłociu.

Słabą stroną talentu Makuszyńskiego jest jego niepogłębiony, dosyć prymitywny kunszt psychologizowania. Jego kreacje powieściowe w „Liście z tamtego świata“ są niezbyt zindywidualizowane; są one pozbawione wewnętrznych komplikacji człowieka nowoczesnego. Ich obciążona balastem literackości, sztuczna psychologicznie — osobowość wyraża się najczęściej w szarży dowcipów, których tautologiczna monotonia nuży czytelnika o wybredniejszym smaku estetycznym.

Afirmacja życia

Są to właśnie owe wzmiankowane już uproszczenia i mielizny duchowe, niebezpieczne dla tęgiego zresztą talentu Kornela Makuszyńskiego. Dialektyka np. przeobrażenia patriarchy rodu Mościrzeckich, godnego potomka rejenta, istnej ewolucji Molierowskiego Harpagona w człowieka o franciszkańskiej organizacji duchowej, nie przekonywa bynajmniej. Odbywa się ona w nazbyt pospiesznym tempie i jest za słabo udokumentowana artystycznie. Za to sens wychowawczo-moralny tej przemiany, mimo że artystycznie nieprzekonywającej, stanowi cenną propagandę na rzecz moralnej afirmacji życia. Wątpliwości nastręcza również prawda psychologiczna przeobrażenia administratora majątku Mościrzeckiego, Dziurawca, istnego automatu w sensie duchowym o najosobliwszej aparaturze zautomatyzowanych gestów i niemniej cudacznej akwilibrystyce rozbieganych oczu, — w człowieka żywego, który dopiero po lekcjach z Katarzyną Mościrzecką pod zapładniającym wpływem uczucia miłości wyzbywa się nareszcie swojego opętania manekinowego.

Tę prawdę pyschologiczną deformował Makuszyński świadomie niejednokrotnie na rzecz ofensywy humoru od trzydziestu kilku lat swojej kariery literackiej. Tajemnica nie słabnącej popularności tego pisarza, mimo zmierzchu tylu kierunków i szkół literackich, którym towarzyszyła jego twórczość, chociaż on sam nie należał do żadnej z tych szkół, tkwi bez wątpienia w fakcie, że nasycał on w różnorodnej rozpiętości biologiczny głód śmiechu — społeczeństwa polskiego. Był on w tej dziedzinie bez względu na zastrzeżenia z wyrażonych wyżej aspektów — nie lada sztukmistrzem.

*) Kornel Makuszyński, „List z tamtego świata“, powieść, Gebethner i Wolff.

Leopold Lewin

Samobòjstwo? Zaślepienie? Głupota?

Związek Pisarzy Polskich w Londynie powziął uchwałę, zabraniającą swoim członkom publikowania utworów w kraju. Przeciwko uchwale wystąpili tylko Cat - Mackiewicz i Zbigniew Grabowski. Mackiewicz? — przecieramy ze zdumieniem oczy. Tak — Mackiewicz. Okazuje się, że ten wojowniczy publicysta, mający na sumieniu niejeden ciężki grzech wobec polskiej myśli demokratycznej, zdaje sobie jednak sprawę z tego, że Polska nadal pozostała nad Wisłą i ani myśli przenieść się nad Tamizę.

Uchwała londyńskich pisarzy polskich zadziwia swoją absurdalnością i pobudza do snucia porównań. Otóż w ostatnich latach przed wybuchem wojny bogatą literaturę emigracyjną miały Niemcy. Pisarzom emigracyjnym — aczkolwiek zwalczali panujący w Niemczech reżim — zależało jednak na czytelnikach w ojczyźnie, dla pisarza bowiem rodacy, jako bezpośredni jego odbiorcy, będą zawsze czytelnikami, którzy go najlepiej odczują i zrozumieją. Tomasz Mann nie szczędził cierpkich uwag swojej ojczyźnie, ale nie wyobrażam sobie sytuacji, w której wielki pisarz sam zrezygnowałby ze swoich czytelników z terenu Rzeszy. To władze hitlerowskie, będące zaprzeczeniem choćby najprymitywniejszych zasad kultury i dobrych obyczajów, zabroniły drukowania utworów pisarzy emigracyjnych.

W naszych stosunkach spotykamy się ze zjawiskiem wręcz odwrotnym.. Ani nasze władze, ani związki literackie nie zabroniły pisarzom, pozostającym na obczyźnie, publikowania swoich utworów w Polsce. To oni sami zagrodzili sobie drogę do umysłów i serc swoich — nie napiszę już braci; ale — bezpośrednich konsumentów. Samobójstwo? Zaślepienie? Głupota?—I jedno, i drugie, i trzecie.

„Odrodzenie“ przytoczyło niedawno anegdotę o adiutancie Sikorskiego, hr. Stefanie Zamojskim, który — po chlubnie odbytej kampanii wojennej na Zachodzie — przywiózł do kraju liczne konie, zrabowane w Polsce przez Niemców. Kiedy któryś z nieprzejednanych „londyńczyków“, chcąc dociąć hrabiemu, zauważył, że „przecież stadninę klimontowską upaństwowiono“, Zamojski, bynajmniej nie stropiony, odparł: „Ale Klimontów znajduje się nadal w Polsce“.

Tak — pisarze polscy w Londynie zapomnieli, że „Klimontów znajduje się nadal w Polsce“.

Z teatrów londyńskich

Od traktatu filozoficznego do operetki

Najmłodszym, zdolnym i śmiałym inscenizatorem, na którym skupia się obecnie uwaga Anglii, jest 23-letni Piotr Broock. Wystawił on niedawno sztukę egzystencjonalisty francuskiego Jana Pawła Sartre'a „Przy drzwiach zamkniętych“, będącą głębokim traktatem filozoficznym, wyrażonym w formie dialogów teatralnych. Barry Jackson, organizator dorocznych festiwalów szekspirowskich w Stradford pod Londynem, powierzył w bieżącym sezonie Piotrowi Brook reżyserię „Romea i Julii“. Młodziutki inscenizator, ukazując kochanków z Werony, jako dwoje nieszczęsnych, bezbronnych dzieci, rzuconych na łup świata, wrogiego ich miłości, świata kłótni i intryg, tworzy nową koncepcję widowiskową, która zrywa z szablonem, nakazanym przez tradycję stu leci. Eksperymentowanie na Szekspirze właśnie na scenie teatru w Stradford, który jest ogniskiem i wyrazem kultu dla nieśmiertelnego Wiliama, wywołało w Anglii gorące protesty.

W ciągu najbliższych miesięcy Piotr Brook, „enfant terrible“ teatru brytyjskiego, ściągnie niewątpliwie na siebie nowe gromy, gdyż zapowiada wystawienie dwóch śmiałych sztuk wspomnianego już Sartre'a. Jedną będzie dramat wojenny, atakujący wytrzymałość nerwową widza p. t. „Zmarli bez pogrzebu“, a druga — to głośna „Ladacznica godna szacunku“, która nawet w tolerancyjnej Francji wywołała zgorszenie i której sam tytuł wstrząśnie angielskimi purytanami.

Biały demon

Robert Helpman, najlepszy tancerz ze słynnej trupy baletowej „Sadlers Wells“, stanął na czele konsorcjum teatralnego, które zapoczątkowało swą działalność wystawieniem jednego z najgłośniejszych dramatów epoki elżbietańskiej, a mianowicie „Białego Demona“ Webstera. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że przed dwoma laty inna sztuka tegoż autora „Księżna z Amalfi“ — wystawiona przez zespół sceniczny świetnego aktora i reżysera, a naszego rodaka Jana Gielguda — stała się wielkim sukcesem artystycznym i kasowym Londynu, to dojdziemy do wniosku, że angielska publiczność teatralna zasmakowała w dziełach, ściśle związanych z epokowymi momentami dziejów Anglii.

Ben Johnson, wybitny pisarz angielski z początków XVII wieku, autor pięknych erotyków i dramatów, jest stałą i niezawodną pozycją repertuaru scen londyńkich. W „Savoy Theatre“ przed kilku tygodniami Ronald Wolfit, wystawił głośną sztukę Johnsona „Volpone“, a teatr „Old Vick“, który z amatorskiej trupy kolejowców przekształcił się z biegiem lat w najlepszy objazdowy zespół sceniczny, zainteresował się ostatnio „Alchemikiem“ tegoż autora. W programie teatru „Old Vick“ czytamy charakterystyczną uwagę: „Sztuka „Alchemik“ daje obraz życia takiego, jakim było ono w roku 1610. Lecz ten szeroko potraktowany wizerunek odpowiada w wielu momentach wiernie naszej epoce, a więc czasom, związanym ze spekulacją, czarnym rynkiem, astrologią, spirytyzmem, psychoanalizą i wieloma jeszcze terenami, stanowiącymi idealny grunt działania dla przeróżnych szarlatanów“.

Francuska operetka

Weteran teatru angielskiego i niestrudzony propagator sztuki francuskiej, Karol B. Cochran, który w swym dorobku artystycznym osiągnął imponującą liczbę 126 wspaniałych widowisk i któremu Wielka Brytania zawdzięcza występy najsłynniejszych artystów Francji, z Sarą Bernhard na czele, wystawił świeżo w Londynie operetkę, zatytułowaną „Niech żyje panna młoda“, ze słynnym piosenkarzem paryskim Jerzym Guetary. Premiera w „Adelphi Theatre“, poprzedzona przemówieniem Cochrana, stała się gorącą manifestacją anglo - francuską.

MARIA SERKOWSKA

Marion Piechal

Apostrofa do miasta rodzinnego

**Herbem twoim, o miasto olbrzymie,
nie dynamo maszyna, nie krosno,
nie czerwony komin w skrach i dymie,
ale drobna łódź i kruche wiosło.**

**W ciszy ciebie historia nie mija
krwi nutami na brukach znaczona,
krocie ludzi życie swe nawija
bawełnianą nicią na wrzeciona.**

**To nie bruki twoje, to klawisze
uginają się pod stopą. Prawie
marsyliankę groźną spod nich słyszę,
Nike grecka też stała na nawie.**

**Ponad chaos ty wiosłem skrzydlate,
jakąż burzę twój dziób by nie przeciął?
Tak i ludzie wezmą swą zapłatę
i odwiną kiedyś życie z wrzecion...**

**Głos twój znany zawsze mnie doleci,
gdziebykolwiek fala mnie zaniosła,
Płynącemu w bezmiarach stuleci
pożycz, miasto rodzinne, wiosła...**

Kronika kulturalna

Polska

ZJAZD PISARZY CHŁOPSKICH

W Rytwianach (pow. sandomierski) odbył się Ogólnopolski Zjazd Pisarzy Chłopskich, związanych z tygodnikiem społeczno - literackim „Wieś“.

Na zjazd przybyli minister kultury i sztuki Stefan Dybowski, wiceminister oświaty Wilhelm Garncarczyk i wiceminister przemysłu i handlu Eugeniusz Szyr.

Po przemówieniach powitalnych nastąpiło wręczenie laureatom konkursu tygodnika „Wieś“ nagród za sztuki teatralne. Pierwszą nagrodę w kwocie 40.000 zł. otrzymał Teodor Goździkiewicz za sztukę pt. „Królewska rusznica“. Drugą nagrodę w wysokości 25.000 złotych zdobył młody utalentowany pisarz śląski Gustaw Przeczek z Trzyńca za ludowy utwór sceniczny „Ondraszek“, stanowiący próbę stworzenia historycznego dramatu o chłopskiej walce klasowej.

Referaty wygłosili: red. Żółkiewski, wiceminister Garncarczyk, wiceminister Szyr, kurator dr. Baculewski i in.

TEATRY NA WYBRZEŻU

W nowym sezonie teatralnym zostaną otwarte na Wybrzeżu nowe teatry pod dyrekcją Ivo Galla, obsługiwane przez artystów jego obecnego Teatru Miejskiego „Wybrzeże“ w Gdyni.

W Sopocie otwarta zostanie scena kameralna. W Gdyni — w miejsce bardzo słabego „Teatru Aktora“ — powstanie Scena Komedii Muzycznej.

W teatrze Miejskim „Wybrzeże“ w Gdyni będą wystawiane sztuki wielkiego repertuaru, m. in. „Balladyna“ Słowackiego, „Wesele“ Wyspiańskiego i „Wiśniowy sad“ Czechowa.

KONKURS NA ŻYCIORYS GÓRNIKA

Zarząd Główny Centralnego Związku Zawodowego Górników rozpisał konkurs na życiorys górnika. W konkursie mogą wziąć udział górnicy, którzy pracują na kopalni co najmniej 25 lat.

Związek Radziecki

ZE ZWIĄZKU PISARZY RADZIECKICH

W Moskwie odbyło się plenarne zebranie zarządu Związku Pisarzy Radzieckich, na którym wystąpili — poza generalnym sekretarzem Fadiejewem — Aleksander Korniejczuk (referat o literaturze ukraińskiej), Czikowani (o literaturze gruzińskiej), Ajbek (o literaturze uzbeckiej), Krauliń (o literaturze łotewskiej), Wencłowa (o literaturze litewskiej) i Urgart (o literaturze estońskiej).

Z okazji licznego napływu pisarzy ze wszystkich stron Związku Radzieckiego, odbył się wieczór poezji z udziałem Tichonowa, Antokolskiego i wielu poetów narodowych republik radzieckich, którzy czytali wiersze w swoim ojczystym języku.

KONKURS NA UTWÓR DLA DZIECI

Ministerstwo Oświaty RSFRR ogłosiło konkurs na utwór dla dzieci. Termin nadsyłania utworów upływa z dniem 1 maja 1950 roku. Przewidziane są liczne nagrody po 40, 25 i 10 tysięcy rubli.

W skład jury konkursu wchodzi minister oświaty RSFRR Kałasznikow, znani pisarze Fadiejew, Marszak i in.

Francja

KONKURS NA POWIEŚĆ

Tygodnik „Les nouvelles littéraires“ ogłosił konkurs na powieść francuską. Termin nadsyłania utworów upływa z dniem 31 grudnia br. Nagroda wynosi milion franków.

KU CZCI PROUSTA

Miejscowość Illiers, w której Marcel Proust często bywał w czasach młodości i którą uwiecznił pod nazwą Combray w swoich książkach, stała się ostatnio głośna. Zawiązało się Towarzystwo Przyjaciół Combray, którego celem jest uczynienie z Illiers ośrodka literackiego. Na czele Towarzystwa stoi prof. Mondor. Z Towarzystwem współpracuje Gerard Mante, siostrzenica Marcelego Prousta.

Jak wam się podoba Celestyna?

Dobrze, gdy sztuka wywołuje poruszenie. Choćby drastyczne. Albowiem zarówno entuzjazm oklasku, jak i stłumiony szept oburzenia stanowią miarę reakcji. „Celestyna“, grana w Teatrze Wojska Polskiego w Łodzi, budzi na widowni sprzeczne uczucia. A już za progiem gmachu, na ulicy, w kawiarniach i w mieszczańskich wnętrzach rośnie fama o „niemoralnej“ sztuce.

Myślę, że „Celestyna“ tylko przełamuje utarte sądy o średniowieczu. „Uważam, że to jest boska książka — powiedział o utworze Cervantes — wolałbym jednak, aby bardziej ukrywała to, co ludzkie“. Otóż to. Ten sąd trafia w sedno. „Celestyna“ odsłania to, „co ludzkie“. Odsłania prawdy kontrastowe: rozkosz życia, usymbolizowaną w burdelu i ideał ascezy, uwidoczniony w pochodzie Św. Inkwizycji. Nie same te prawdy, ale sąsiedztwo obok siebie burdelu i kaplicy — zaskakuje nieoczekiwaną paralelą, porusza, a nawet oburza.

Wszelako, jeśli zadaniem pisarza jest nie nasłuchiwanie oklasku, ale wyrażanie prawdy — „Celestyna“ jest sztuką odważną i prawdziwą, więc wartościową.

Tragikomedia Fernanda de Rojasa powstała w Hiszpanii u schyłku 15 wieku. Odtwarza życie obyczajowe tamtych czasów pod panowaniem katolickich królów i Św. Inkwizycji. Wątek główny wypełniają wzniosłe i tragiczne dzieje dwojga kochanków — Kaliksta i Melibei. Dzieje to wieczne, to też nie to jest najważniejsze. Losy kochanków pozwalają Rojasowi odsłonić życie ówczesnej Hiszpanii. Jak na wielkiej scenie, strojnej w cienie i blaski, obraca się przed nami korowód postaci: rycerstwo, kler, gmin, protytutki.

Kalikst udaje się po wyrękę do starej stręczycielki i trochę czarownicy, Celestyny. O ile ta postać jest rzeczywista? Rajfura, związana z czartami i burdelem, cerowaczka cnót niewieścich i lekarka serc, toczonych przez miłość. Jeśli nawet taka postać nie istniała, były wierzenia tego rodzaju. M. in. piszą o tym dr J. Putek w „Mrokach średniowiecza“ i Frycze w szkicach o poezji koszmaru i grozy.

Ta strona życia średniowiecznego została przedstawiona przez Rojasa prawdziwie i tym samym sugestywnie. Zostały ukazane środowisko i język.

Walka z czarami, kultem ciała i miłością zmysłową stanowiła jeden z celów Św. Inkwizycji. Jej straszną władzę odczuwamy na scenie pośrednio, w rygoryzmie etycznym, w dyscyplinie bardzo surowej, której jednak wymykało się życie.

Wiek 12 w Hiszpanii i korzenie „Celestyny“ tkwią na skrzyżowaniu średniowiecza i renesansu. Jeszcze trwa ciemny zabobon, jeszcze ciąży władza Św. Inkwizycji. Ale już we Włoszech buchnęły płomienie stosu, obejmujące Savonarolę. Chrześcijaństwo, w rozumieniu średniowiecznym, wspierane ascezą i torturami Inkwizycji, toczy walkę z pierwiastkami Odrodzenia, z kultem użycia, ciała i rozkoszy zmysłowej.

Te nowe ideały ucieleśniają się w „Celestynie“ w osobie kochanki Melibei. Jest to już kobieta renesansowa, przekraczająca surowy nakaz średniowiecznego obyczaju, kapłanka wolnej zmysłowej miłości. Dlatego ginie. Starcie dwu światów musi przynieść ofiary.

Między zabobonem średniowiecza a odwagą renesansu, miedzy narzuconą ascezą i surowością obyczaju a nowymi formami życia przebiega akcja „Celestyny“. Te sprzeczne pierwiastki zostały uwidocznione na scenie. Tkwią też po trochu w każdej postaci. Stąd krok tylko od modlitwy do burdelu.

Prawda życia nie lęka się niczego. „Celestyna“ stanowi żywy dokument schyłku średniowiecza — jako taki powinna być przyjęta.

GRZEGORZ TIMOFIEJEW

Życie gospodarcze

Olbrzymie wydatki wojenne Stanów Zjednoczonych tylko w części zostały pokryte drogą zwiększonych podatków państwowych. Drugim sposobem, jakim się posłużono, była emisja pożyczek, lokowanych na rynku wewnętrznym USA. Ogólne zadłużenie USA z tego tytułu wynosi około 270 miliardów dolarów. Tak olbrzymi ciężar długu wewnętrznego zmniejsza, oczywiście, skłonność rynku finansowego Stanów Zjednoczonych.

Głównymi nabywcami obligacyj pożyczek wojennych były banki. Banki również są głównymi odbiorcami pożyczek zagranicznych, lokowanych na rynku amerykańskim.

W końcu ubiegłego roku rząd Stanów Zjednoczonych podjął wykup swych obligacyj. Zwalnia to znaczne środki pieniężne, znajdujące się w dyspozycji banków, których zwiększona chłonność stwarza dodatkowe możliwości lokowania nowych emisji zagranicznych.

Z tą właśnie poprawą sytuacji na amerykańskim rynku pieniężnym łączy się nadzieja na zwiększenie działalności Międzynarodowego Banku Odbudowy, który poza własnymi funduszami będzie mógł dysponować sumami, jakie uzyska z emisji na rynku Stanów Zjednoczonych. Możliwość taka istnieje tym bardziej, że rosnące saldo dodatnie amerykańskiego bilansu płatniczego zmuszać będzie rząd USA do podejmowania szeroko zakrojonego eksportu kapitałów.

WYDOBYCIE WĘGLA W CZERWCU

W ciagu 24 dni roboczych czerwca rb. kopalnie polskie wydobyły ogółem 4.581.534 tony wobec przewidzianych planem produkcyjnym 4.580.480 ton. W wykonaniu planu na pierwszych miejscach znalazły się następujące zjednoczenia przemysłu węglowego: rudzkie — 105 proc., dąbrowskie — 102,3 proc. i bytomskie — 101,1 proc.

Najwyższe wydobycie osiągnęło Zjednoczenie Rudzkie — 542.531 ton przed chorzowskim — 524.760 ton, dąbrowskim — 503.328 ton i katowickim — 487.332 tony. Pod względem wydajności pracy przoduje Zjednoczenie Chorzowskie z wydobyciem 1.354 kg. na jedną robotnikodniówkę. Przeciętna wydajność dla całego przemysłu węglowego wyniosła w czerwcu 1.137 kg. Plan załadunku wykonano w 103,1 proc.

ZATRUDNIENIE W PRZEMYŚLE HUTNICZYM

Na dzień 1 czerwca br. hutnictwo polskie zatrudniało ogółem 113.726 pracowników — w tym hutnictwo żelaza — 82.549 osób, Zjednoczenie Przemysłu Metali Nieżelaznych — 12.728, metale kolorowe — 2.198, Zjednoczenie Kopalń Rud Żelaznych — 7.116, grupa topników — 1.333 oraz Zjednoczenie Przemysłu Materiałów Ogniotrwałych — 7.802. Pracownicy umysłowi, techniczni i administracyjni stanowią 9,8 proc. ogółu zatrudnionych.

MOŻLIWOŚCI HODOWLI OWIEC

Możliwości hodowlane owiec ocenia się w Polsce na blisko 5 miln. sztuk. Możliwości majątków państwowych i farm hodowlanych ocenia się na 1,2 miln. sztuk, w ramach drobnej własności przewiduje się hodowlę blisko 4 miln. sztuk owiec.

W chwili obecnej z ilości około 1 mil. sztuk owiec, przypadającej na nasze ziemie dawne i około 750 tys. z Ziem Odzyskanych pozostało nam w przybliżeniu około 800 tys. sztuk owiec.

OBROTY HANDLOWE POLSKI I SZWECJI

W okresie pierwszych czterech miesięcy rb. przywieźliśmy ze Szwecji do Polski towarów na łączną sumę 254.659 tys. zł. Największą pod względem wartości pozycją w przywozie są maszyny, aparaty i przyrządy, łącznej wagi 1.117 ton. Dalej idą: fluoryt i kwarc, łożyska, elektrody, ruda żelazna, filce dla przemysłu papierniczego, ryby, nasiona i t. d.

W okresie sprawozdawczym Polska wywiozła do Szwecji towarów na łączną sumę 585.310 tys. zł. Najwiecej eksportowaliśmy węgla i koksu (305.453 ton), następnie wyrobów włókienniczych za 178.102 tys. zł, żelazo, blachę, rury i surówkę za 112.311 tys. zł. Ponadto artykułami wywozowymi w omawianym okresie były m. inn.: maszyny włókiennicze, cynk, biel i minia cynkowa i ołowiana, blacha cynkowa, soda amoniakalna, blacha ołowiana, wiklina, cukierki, papier gazetowy, sole potasowe i szkło.

ANGLIA OGRANICZA IMPORT

Pod przewodnictwem ministra Hugh Daltona odbyło się posiedzenie Komisji Dewizowej, która zarządziła wstrzymanie pewnych artykułów sprowadzanych ze Stanów Zjednoczonych. Restrykcje te nie dotyczą artykułów pierwszej potrzeby ani maszyn niezbędnych dla przemysłu brytyjskiego, a obejmą luksusowe artykuły spożywcze, filmy, tytoń, wyroby włókiennicze i paliwa płynne.

DEFICYT W HANDLU ZAGRANICZNYM IRLANDII

Irlandzki handel zagraniczny wykazał w r. ub. ujemne saldo w wysokoci 85,5 mil. funtów. Według oświadczenia ministra handlu Sean Lemass, należy przewidywać, że w r. b. i w latach najbliższych deficyt ten może jeszcze wzrosnąć.

Trzy nowe linie komunikacyjne
otwarte przez P.L.L. „Lot“

W tych dniach otwarta została przez PLL „Lot“ samodzielna placówka techniczna w Gdańsku. Jest to pierwsza w Polsce (poza Warszawą) baza autonomiczna, której zadaniem będzie komunikacyjna obsługa Wybrzeża.

Placówka ta korzysta z dużej samodzielności. Rozbudowa komunikacji lotniczej na Wybrzeżu przez zorganizowanie odpowiednich połączeń (w miarę miejscowych potrzeb) oto główne zadanie nowopowstałego ośrodka.

10 bm, w dniu otwarcia bazy uruchomiono dwie nowe linie łączące Gdańsk z Warszawą (dotychczas istniała tylko linia Warszawa — Gdańsk) oraz drugą przeprowadzoną z Gdańska przez Łódź do Katowic. Pojutrze t. zn. 15 bm. otwarte zostanie trzecie połączenie. Będzie to linia lotnicza przeprowadzona między dwoma portami: Gdańskiem i Szczecinem.

DWIE GODZINY Z WYBRZEŻA DO ZAGŁĘBIA

Rozkład lotów z Gdańska do Warszawy został tak pomyślany, żeby mieszkaniec Wybrzeża mógł w ciągu jednego dnia wrócić z powrotem mając do dyspozycji w Warszawie czas między godz. 8 a 16-tą na załatwienie swoich spraw. W układaniu pozostałych połączeń liczono się również z czasem pasażera, wprowadzając stosunkowo wczesne odloty.

Bezpośrednie połączenie Gdańska z Zagłębiem Węglowym przez ośrodek przemysłu włókienniczego to linia o bardzo dużym znaczeniu. Konieczna ona była ze względu na wiele spraw łączących te trzy ośrodki naszego życia gospodarczego.

SZCZECIN, WROCŁAW, KATOWICE

Po Gdańsku „Lot“ projektuje jeszcze w tym roku otwarcie następnej samodzielnej bazy w Szczecinie, która ze swojej strony zorganizuje szereg dalszych połączeń koniecznych na tamtym terenie.

Podobne ośrodki powstaną również we Wrocławiu i Katowicach. Jest to w pewnym sensie plan decentralizacji. Oczywiście, głównym ośrodkiem planowania i dyspozycji zostanie nadal Warszawa, gdzie mieszczą się władze „Lotu“. Pewna jednak niezależność mających powstać baz, pozwoli na dokładniejsze poznanie miejscowych stosunków i odpowiednią do tego rozbudowę komunikacji lotniczej.

„TRAMWAJ POWIETRZNY“

W dalszym projekcie jest wprowadzenie na liniach krajowych małych 8-mio, 10-osobowych samolotów, które startowałyby w kilkunastominutowych odstępach, dając w każdej niemal chwili możność odlotu w potrzebnym kierunku. Tego rodzaju „tramwaje powietrzne“ — to kwestia paru najbliższych lat. Lotnicze Warsztaty Doświadczalne w Łodzi są już poważnie zaawansowane w budowie małego samolotu komunikacyjnego polskiej konstrukcji, który będzie nosił nazwę „Miś“.

POŁĄCZENIE Z BAŁKANAMI

Równocześnie z powstawaniem nowych linii krajowych robi się obecnie duże wysiłki celem otwarcia dalszych połączeń międzynarodowych. Delegacja polska przebywająca obecnie na Bałkanach zawrzeć ma odpowiednie umowy, które pozwolą na otwarcie szeregu polskich linii lotniczych łączących nas z południem Europy. Zakupienie we Francji 6-ciu nowoczesnych samolotów komunikacyjnych typu „Languedoc“ pozwoli na zrealizowanie tego ambitnego zamierzenia.

Wspaniałe 33-osobowe, wykwintnie urządzone czteromotorowe, rozwijające szybkość do 400 km/godz. (co jest pewnego rodzaju rekordem, jeśli chodzi o typy komunikacyjne) połączą wkrótce Warszawę z Belgradem, Bukaresztem i Stambułem.

(wk)

Niemiecka gospodarka
powodem niezwykłej katastrofy

Mała miejscowość Kończyce, położona niedaleko Katowic została zagrożona niezwykłą katastrofą. Mieszkańcy tego miasteczka zaalarmowani zostali zapadaniem się niektórych domów na głębokość pół metra i więcej. W niektórych mieszkaniach czuje się zapach gazu ziemnego. Przeprowadzone na prędce badania wykazały, że trzy czwarte Kończyc zapadnie się prawdopodobnie do chodników kopalnianych, a przynajmniej połowę mieszkańców należy ewakuować już teraz.

Okazuje się, że przyczyną niebezpieczeństwa jest przeprowadzane przez Niemców rabunkowe wydobywanie węgla. Przed samym wybuchem wojny podeszli oni pod same Kończyce, które były wówczas miejscowością graniczną. Podczas okupacji, kopali chodniki dalej nie zwracając uwagi na to, że zagrażają one bezpieczeństwu ludzi.

W chwili obecnej nie można już odrobić skutków zaniedbania i prawdopodobnie trzeba będzie całą miejscowość ewakuować. W Kończycach przeprowadza obecnie badania specjalna komisja, która dokładnie ustali cyfry domów i mieszkańców i przeprowadzi plan akcji zabezpieczającej.

Jednolite ceny
za nawozy sztuczne ustaliło „Społem“

Związek Gospodarczy Spółdzielni „Społem“ ustalił jednolite ceny nawozów sztucznych, obowiązujące od dnia 1 czerwca w spółdzielniach na terenie całej Polski. Rolnik, który kupił nawozy sztuczne, obowiązany jest dostarczyć do tejże spółdzielni do 31 grudnia br. odpowiednią ilość zboża, za które uzyska zapłatę według notowań ceny giełdy Zbożowo - Towarowej.

Za 100 kg nawozów azotowych należy dostarczyć 60 kg żyta, owsa lub jęczmienia. Za tę samą ilość nawozów fosforowych i potasowych rolnicy sprzedają 35 kg i 30 kg zboża.

Zakupione przez Spółdzielnie zboże przeznacza się do dyspozycji Funduszu Aprowizacji.

Wiadomości sportowe

Młodzież zdobywa tytuły mistrzowskie
Wyniki pierwszego dnia zawodów lekkoatletycznych

XXII lekkoatletyczne mistrzostwa Polski, które rozpoczęły się w sobotę po południu na Stadionie Wojska Polskiego, miały wspaniałą oprawę. Zawody rozpoczęły się defiladą dwustu kilkunastu zawodników, po czym przemówienia powitalne wygłosili prezes WOZLA, dyr. Stefan Askanas, imieniem PUWF-u dyr. inż. Kuchar oraz imieniem PZLA prezes Foryś.

Po uczczeniu pamięci poległych lekkoatletów i wciągnięciu flagi na maszt, tradycyjnym zwyczajem zawody rozpoczęły się przedbiegami w konkurencji 110 metrów przez płotki.

W biegu finałowym pierwsze miejsce zajął Adamczyk (Odra), w czasie 15,8, 2) Pawłowski (DKS Łódź) 17,0, 3) Dunecki (Pomorzanin) 17,0.

Bieg na 100 metrów: 1) Jaraczewski (AZS Łódź) 11,1 2) Rutkowski (AZS Poznań) 11,2 3) Buhl (HKS Bydgoszcz) 11,2.

Skok w dal: 1) Adamczyk (Odra) 6,98 2) Kuźmicki (DKS) 6,79 3) Pawłowski (DKS) 6,60.

Bieg 3000 metrów z przeszkodami: 1) Kłoda (Piast Cieszyn) 10:41,8 2) Świniarski (Zryw) 10:43,6 3) Biernat (Wisła) 10:48,4.

Pchnięcie kulą: 1) Łomowski (Lechia Gdańsk) 14,55 2) Gierutto (Syrena) 14,25,5 3) Prywer (ŁKS) 13,68 m.

Bieg 1500 metrów: 1) Widerski (Wisła) 4:13,7 2) Kwapień (Wisła) 4:15,8 3) Staniszewski (Syrena) 4:17,3.

Bieg 400 metrów: 1) Buhol 51,4 2) Piaskowy (Cracovia) 51,4 3) Puzio (Cracovia) 53,0.

Rzut dyskiem: 1) Łomowski (Lesła) 34,02.
Gdańsk) 43,48 2) Gierutto (Syrena) 40,91 3) Kuźmicki (AZS Łódź) 39,82 mtr.

10.000 metrów: 1) Kielas (Zryw Gdańsk) 33,26 2) Płotkowiak (Drukarz Poznań) 33:51,6 i 3) Więcek (Wisła) 34 02.

Skok wzwyż: 1)Zwoliński (Syrena) 1,72 2) Gierutto (Syrena) 1,70 i 3) Kuźmicki (AZS Łódź) 1,70 mtr.

Na zakończenie wczorajszych zawodów odbyły się dwa przedbiegi do biegu sztafetowego 4x100. Dziś przed południem odbędą się przedbiegi w wielu konkurencjach, a finałowe zawody po południu. Wszyscy zdobywcy I-ych, II-ich i III miejsc otrzymali bezpośrednio po każdej konkurencji medale: złote, srebrne i brązowe, które zostały im doręczone przy dźwiękach fanfar

Publiczności zebrało się ponad 2000. Organizacja zawodów w dniu wczorajszym była sprawna. Organizatorzy dołożyli wszelkich starań by impreza wypadła ku zadowoleniu zawodników i publiczności

Legia walczy dziś
o wejście do klasy państwowej

Dzisiejsza niedziela rozgrywek piłkarskich o wejście do klasy państwowej znowu niewątpliwie przyniesie szereg niespodzianek, w walce o dalsze miejsca w tabeli grupowej. Jeśli chodzi o dwa miejsca pierwsze, to mało jest nadziei, by mogły już na nich nastąpić jakieś przesunięcia. Walka toczyć się będzie o zajęcie trzeciego miejsca we wszystkich trzech grupach.

Jeśli chodzi o drużyny warszawskie to Polonia dziś odpoczywa, zaś Grochów walczyć będzie z drużyną kolejarzy ZZK w Łodzi.

Trzecia warszawska drużyna WKS Legia, która serię rozgrywek o wejście do klasy państwowej rozpoczęła szczęśliwie w ub. niedzielę dwucyfrowym zwycięstwem w Ełku nad miejscowym Mazurem, dziś o godz. 18.30 stoczy na stadionie Wojska Polskiego drugi mecz z Sokołem z Ostródy.

Finalistki i półfinaliści
w mistrzostwach tenisowych

W piątym dniu tenisowych mistrzostw Polski w grze pojedyńczej kobiet weszły do finału Popławska, która zwyciężyła Jaśkowiakównę 6:4, 8:6 i Rudowska po zwycięstwie nad Wiewiórkowską 6:0, 6:0.

W grze podwójnej mieszanej do półfinału weszły następujące pary: Rudowska — Skonecki, Popławska — Hebda, Szeraucówna — Tłoczyński, Hojanówna — Piątek.

W grze pojedyńczej mężczyzn oprócz półfinalistów, których nazwiska podaliśmy wczoraj, wszedł do półfinału również Bratek po odniesionym zwycięstwie nad Piątkiem w stosunku 3:6, 4:6, 14:12, 6:2, 6:4.

Szymura pokonany
w Pradze

Na stadionie zimowym w Pradze odbył się trójmecz bokserski między reprezentacjami organów bezpieczeństwa Polski, Jugosławii i Czechosłowacji. Polacy wzięli udział w 5 walkach. W wadze muszej Sowiński wypunktował Czecha Wojacka, w piórkowej Antkiewicz znokautował Czechosłowaka Michala, w półśredniej Iwański uległ na punkty Czechowi Koube, w średniej Szymankiewicz wygrał z Jugosłowianinem Dzepiną mistrzem Bałkanów i w półciężkiej nieoczekiwanie Szymura przegrał z Czechem Elisem.

Pierwsze rozgrywki
ligi waterpolowej

W pierwszych dwóch dniach rozgrywek mistrzowskich Ligi waterpolowej padły następujące wyniki: KSZO — San 9:4 (6:1), Pogoń (Katowice) — Cracovia 1:1 (1:1), Polonia (Bytom) — Elektryczność 2:1 (1:1), KSZO — Pogoń 3:0 (1:0), Polonia — San 6:0 (4:0), Cracovia — Elektryczność 3:1 (2:1).

NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH
3-ci dzień ciągnienia III-ej Klasy
50-ej Jubileuszowej Loterii

Wygrane po 100.000 zł na NrNr 981 10245 23523

Wygrane po 20.000 zł na NrNr 138 2389 8557 10714 11176 24975 25418 28266 43120 44526 47872 52823 57757 70556

Wygrane po 10.000 zł na Nrr 453 1973 3021 5153 8466 9986 13540 14204 15449 21858 22259 22565 30222 31012 [illegible] 47720 49191 49344 58958 59248 61864 69861 72375 73283

Wygrane po 5.000 zł na NrNr 113 2914 4876 5014 13128 13559 14671 16030 17453 20546 21296 21627 29194 35243 35682 37327 37700 37837 38831 39202 41207 42728 45415 48017 49839 51748 52835 54180 56609 56625 57116 57630 58080 58949 59987 60562 61543 [illegible] 62704 67184 7053[illegible] 72279

Wygrane po 2.000 zł na NrNr 1069 1738 2513 2853 3422 4141 5143 6044 6207 7164 7917 8605 8840 9369 11432 11586 12399 13498 13572 14585 14825 14846 15204 15974 16135 16199 16307 16522 16644 17196 17234 17932 20282 20478 21275 21489 22110 24261 25080 25447 25498 26510 26569 26665 26898 27110 27805 28125 28262 28276 28353 30043 30316 31559 32029 32246 32421 32745 34025 34441 35193 36085 37457 38141 38163 39146 40412 40829 41050 41110 44056 44777 44969 46482 48177 48243 48284 49333 51050 51058 51085 51102 51490 51728 52229 52447 52774 54835 55300 56026 56286 5632[illegible] 57159 57282 58197 58495 58731 58842 60696 51136 61647 62381 68021 71742 72625 73030 73681 74259

Wygrane po 500 zł z 2-go dnia ciągnienia

Wygrane po 500 zł na NrNr 135 200 245 255 388 572 600 650 762 836 893 1024 052 068 141 166 196 302 320 331 417 429 460 486 653 743 804 807 818 851 964 970 2031 051 112 197 222 289 309 386 446 540 584 632 689 767 860 912 980 3004 035 221 471 496 497 512 614 661 756 764 771 938 965 4022 177 220 308 402 530 542 571 620 663 773 817 842 908 909 926 944 992 5004 037 [illegible] 203 224 225 226 351 379 389 447 [illegible] 540 610 640 721 896 931 995 6013 [illegible] 133 157 198 211 254 417 432 488 504 [illegible] 733 819 868 872 894 924 934 7078 [illegible] 374 415 430 419 493 562 504 595 [illegible] 651 652 692 800 878 947 8030 074 286 313 318 337 346 369 381 442 478 580 632 716 721 730 847 976 978 9037 044 233 244 292 331 337 342 382 450 467 475 597 632 637 696 744 855 875 889

10062 087 197 256 406 408 424 439 536 537 564 570 576 578 718 752 754 763 809 927 971 11002 044 103 212 261 262 285 389 475 491 505 512 526 547 679 840 992 12029 045 175 191 217 257 274 283 292 510 516 545 552 554 562 642 743 744 782 827 846 869 920 934 978 13026 088 106 134 142 153 178 221 228 454 579 630 631 711 873 931 989 14005 012 074 454 472 474 505 627 768 772 783 871 894 928 977 997 15072 078 121 163 190 384 435 460 581 682 734 820 843 867 923 926 972 16325 346 412 443 478 559 593 604 648 725 821 885 892 922 965 969 986 17054 120 144 283 415 480 439 531 558 657 674 675 728 793 798 808 816 828 857 864 933 18084 154 228 420 613 622 658 772 786 818 915 19046 091 152 162 174 177 197 203 222 331 427 509 525 548 549 582 707 775 826 851 899 976 981

20124 154 163 210 318 421 511 576 623 731 840 871 21003 020 057 100 253 282 311 381 437 649 661 711 830 857 886 973 996 998 22096 153 170 224 308 398 416 488 492 571 747 843 846 864 973 23044 065 197 255 320 600 613 687 740 828 839 846 24003 035 058 114 132 253 287 441 447 462 476 521 586 632 656 674 707 819 938 25105 260 269 300 305 348 367 370 462 504 586 591 679 730 826 893 945 26009 128 137 214 334 410 427 451 463 472 586 590 653 654 694 720 729 776 787 832 872 953 969 27008 036 046 096 127 129 152 174 274 324 336 362 413 457 497 510 620 775 906 963 28032 146 162 281 299 387 398 544 555 588 637 638 724 767 814 842 891 955 959 972 29058 078 137 140 151 196 201 245 355 441 490 633 723 797 825 842 900 917 930 954 972 973 983 992

30046 058 141 152 189 214 218 225 335 365 410 473 480 654 667 669 675 741 814 881 883 914 942 31011 065 084 091 126 132 141 184 223 235 339 423 424 446 481 521 573 680 696 801 885 938 955 32049 082 130 136 171 173 176 197 323 355 366 388 404 438 552 621 647 655 663 736 750 779 884 33007 048 160 311 394 488 536 593 672 680 703 737 822 931 34151 220 276 305 330 478 487 540 552 622 629 643 647 696 714 747 773 804 808 815 823 852 879 992 35020 024 040 064 116 186 244 274 287

Dalszy ciąg wygranych po 500 zł podany będzie jutro

WIEŚCI Z KRAJU

Polski ruch zawodowy skupia 118.660 młodzieży do lat 18 zorganizowanej w sekcjach młodzieżowych poszczególnych związków. Przed przystąpieniem do pracy młodociany poddaje się szczegółowemu badaniu lekarskiemu i w zależności od stanu fizycznego otrzymuje przydział do pracy.

Związkowe sekcje młodzieżowe wykazują wielką aktywność, uczestnicząc w wyścigach, organizując imprezy artystyczne, kursy repolonizacyjne na Ziemiach Zach. i t. p.

*

W Bydgoszczy odbyło się posiedzenie Komitetu Odbudowy Warszawy. Postanowiono, iż cała ludność pomorska uczestniczyć będzie w akcji zbiórkowej na rzecz odbudowy stolicy. Dotychczas woj. pomorskie zebrało około 20 milinów zł. Największą sumą — 3 mil. zł. zebrano w Bydgoszczy.

*

Linia wysokiego napięcia Śląsk — Łódź jest w trakcie budowy. Jeszcze w roku bieżącym linia ta ma być ukończona, co w dużej mierze przyczyni się do zwiększenia produkcji fabryk i zakładów przemysłowych.

*

Okręgowe Komisje Związków Zawodowych w Krakowie, Gdańsku, Katowicach, Wrocławiu i Warszawie zorganizowały kursy języka esperanto. Kongresy norweskiego i węgierskiego ruchu zawodowego uchwaliły stosowanie esperanta w kontaktach listowych z zagranicą.

Za działalność
antypaństwową

Rejonowy Sąd Wojskowy w Katowicach rozpatrywał sprawę Stefana Steca, Józefa Nowaka, Edwarda Cwykiela, Luwika Mierzwy i Feliksa Cholewy, studentów Politechniki Śląskiej w Gliwicach, oskarżonych o działalność antypaństwową. Należeli oni do nielegalnej organizacji młodzieżowej, noszącej nazwę „Młodzież Wszechpolska“. Organizacja ta będąca odłamem nielegalnego Stronnictwa Narodowego, działała głównie wśród młodzieży szkolnej i akademickiej. W wyniku rozprawy główny oskarżony Józef Nowak skazany został na 4 lata więzienia. Oskarżeni: Mierzwa, Cholewa i Stec na 3 i pół roku więzienia.

W PARTII PPS

Konferencja aktywu PPS województwa śląsko-dąbrowskiego

W Katowicach odbyła się w dniu 12 bm. konferencja aktywu PPS z województwa śląsko - dąbrowskiego. W konferencji wziął udział sekretarz CKW PPS, tow. Ćwik.

Obrady zagaił wiceprzewodniczący WK PPS, tow. Oraczkowski, podkreślając znaczenie uchwał Rady Naczelnej.

Obszerny referat wygłosił następnie tow. Ćwik. Jedną z głównych zasad dalszego postępowania — powiedział tow. Ćwik — jest utrzymanie i wzmocnianie w praktyce jednolitego frontu klasy robotniczej. Jest to tym ważniejsze, że na terenie międzynarodowym obserwuje się usiłowania międzynarodowego kapitału do opanowania świata pod względem gospodarczym. Sfery kapitalistyczne USA chcą przy pomocy Anglii i Francji podporządkować sobie Europę. W tej sytuacji rola obu partii robotniczych jest bardzo ważna. Od ich bowiem zachowania się wobec usiłowań infiltracji międzynarodowego kapitału, zależy utrzymanie i wzmocnienie dotychczasowych zdobyczy świata pracy. Jednolity front zmniejsza przy tym koszty przemian społecznych, jakie dokonane zostały i dokonują się w Polsce. Aby droga do socjalizmu została jak najszybciej przebyta, należy usunąć braki i niedomagania, które utrudniają dokonanie tego procesu. Należy odważnie zrewidować dotychczasowe formy postępowania i usunąć braki, które hamowały proces współpracy i współdziałania jednolito-frontowego. W tym kierunku prawa oraz obowiązki obu partii robotniczych są równorzędne. W obu partiach równolegle winny być wyrównywane różnice i braki.

Po referacie tow. Ćwika wywiązała się obszerna dyskusja, w której zabierali głos aktywiści PPS, omawiając warunki pracy w terenie i aktualne sprawy województwa.

Wspólna konferencja PPS i PPR dzielnic centralnych na Pradze

Dnia 10 bm. odbyło się wspólne posiedzenie Komitetów obu Partii. Tematem obrad były: ostatnie uchwały Rady Naczelnej PPS, sprawa wzmożenia akcji realizowania jednolitego frontu klasy robotniczej oraz sprawy bieżące z terenów i Kół Fabrycznych.

W wyniku obrad ustalono sposób odbywania zebrań ogólnych aktywu oraz uzgodnienie terminu najbliższego wspólnego zebrania aktywu.

Zebranie odbyło się w atmosferze wzajemnego zrozumienia i rzeczowej dyskusji.

—o—

Stołeczna Sekcja Nauczycieli PPS

Stołeczna Sekcja Nauczycieli PPS podaje do wiadomości wszystkim tow. nauczycielom, że w dniach 3—30 sierpnia r. b. odbywać się będzie kurs w Ośrodku Szkoleniowym w Otwocku.

Przesłuchanie powyższego kursu obowiązuje wszystkich towarzyszy, którzy są tymczasowymi członkami Partii. — Zgłoszenia przyjmuje do 20 lipca rb. tow. J. Michniewicz — Z. N. P., ul. Smulikowskiego 8, w godz. od 10 do 15-tej.

Rejestracja PPS-owców Dzielnicy Powiśle

Komitet Dzielnicy PPS Powiśle rozpoczyna od dnia 14. 7. 47 rejestrację wszystkich członków PPS, posiadających stałe legitymacje partyjne, zamieszkałych na terenie dzielnicy, tj. na obszarze zamykającym się ulicami Bonifraterską, Miodową, Krak. Przedmieściem, Nowym Światem, Daszyńskiego, Górnośląską, Myśliwiecką, Łazienkowską, Wybrz. Kościuszkowskim i Wybrz. Gdańskim do dworca Gdańskiego. Rejestracja odbywa się w dni powszednie w lokalu Dzielnicy, Tamka 18, w godz. od 15—19.

Rejestracja PPS-owców Dzielnicy Praga Centralna

Dzielnica PPS Praga Centralna im. Stefana Okrzei, wzywa wszystkich swoich członków, posiadających stałe legitymacje partyjne do rejestracji w lokalu Dzielnicy, przy ul. Szwedzkiej 2/4 w godzinach od 17 do 19-ej według następującej kolejności: towarzysze, których nazwiska zaczynają się od litery:

A, B — dnia 11 bm., C D — 12 bm., E, F, G — 14 bm., H, I, J — 15 bm., K — 16 bm., L Ł — 18 bm., M, N — 19 bm., O, P — 21 bm., R — 23 bm., S — 24 bm., T, U — 26 bm., V W — [illegible] bm., Z — 29 bm.

ZNMS

DYŻURY SEKRETARIATU ZNMS W OKRESIE FERII

Wobec zakończenia działalności środowiska ZNMS w związku z feriami akademickimi, sekretariat środowiska czynny będzie przez miesiące letnie tylko we wtorki i piątki od godz. 10 do 15.

Informacje o wyższych uczelniach udzielane będą tylko w dniach urzędowania od godz. 12 do 13.

Zebrania Dzielnic i Kół

WALNE ZEBRANIE DZIELNICY MOKOTÓW

Dnia 13 lipca r. b. (niedziela) o godzinie 10 rano w sali konferencyjnej „Społem" ul. Grażyny Nr. 13 odbędzie się walne zebranie członków Komitetu Dzielnicy PPS Mokotów z następującym porządkiem dziennym: 1. Zagajenie, 2. Odczytanie protokółu z poprzedniego walnego zebrania, 3. Referat polityczny, 4. Sprawozdanie z działalności Komitetu Dzielnicowego, 5. Dyskusja, 6. Wybory do: a) Komitetu Dzielnicowego, b) Komisji Rewizyjnej, c) Delegatów na konferencję Warszawską, 7. Wolne wnioski.

DZIELNICA POWIŚLE

W czwartek dn. 17 bm. o godz. 16.30 w lokalu Dzielnicy, Tamka 18, odbędzie się zebranie pełnych zarządów kół. Na porządku dziennym sprawozdanie z obrad Rady Naczelnej.

KOŁO TERENOWE NR. 2 PRAGI CENTRALNEJ

„Koło Terenowe Nr. 2 Dzielnicy Praga Centralna PPS im. Stefana Okrzei zawiadamia, iż dyżury Zarządu odbywają się we wtorki i piątki w godz. 18.30 — 20 w lokalu Inżynierska 5 — 1.

KOŁO TERENOWE NR. 5 PRAGI CENTRALNEJ

Dzielnica PPS Praga Centralna zawiadamia, że dnia 15.7.47 o godz. 19-ej odbędzie się walne zebranie koła terenowego nr. 5 w sekretariacie Szwedzka 2/4.

Z życia terenu

WYBORY WŁADZ PARTYJNYCH DZIELNICY PPS OCHOTA

W dniu 6. 7. 47 r. odbyła się doroczna Konferencja. Po zagajeniu zebrania przez Przewodniczącego Dzielnicy tow. Jana Bylińskiego, wygłoszeniu referatu politycznego przez tow. wiceministra Dr. Henryka Jabłońskiego i wysłuchaniu sprawozdań: organizacyjnego, kasowego, i kom. rewizyjnej, wybrano Komitet Dzielnicy w składzie następującym:

Przewodniczący — tow. Jan Byliński, 1. wiceprzewodn. — Roman Pakuła, 2. wiceprzewodn. — Jan Siński, 1. sekretarz — Michał Mielnicki, 2. sekretarz — Eugeniusz Kosiacki, skarbnik — Zygmunt Sałata, przewodniczący O. M. TUR Tadeusz Jakubiak.

Referaty obsadzono następująco:

1. Referat ogólny — Zygmunt Zaborowski, 2. ref. spółdzielczy — Władysław Kędzielawa, 3. ref. wojskowy — Eugeniusz Kosiacki, 4. ref. kom. blokowych — Borkowski, 5. ref. oświat. i kobiecy — Rena Pietras - Kiesiacka, 6. ref. zawodowy — Porębski, 7. ref. młodzieżowy — Kudelski.

OMTUR

KURS SZYBOWCOWY

Komitet Stołeczny OM TUR zawiadamia, że kurs szybowcowy odbywać się będzie od dnia 15.7.47 r. codziennie o godzinie 18-ej przy ul. Mokotowskiej Nr. 24. Przyjmowanie kandydatów odbywa się w dalszym ciągu.

Żarówki są — tylko ciężko je kupić

brak jest tymczasem „balonów"

ale jesienią ulice stolicy tonąć będą w powodzi światła

Czytaliśmy szereg bardzo optymistycznych wynurzeń i zapowiedzi na temat żarówek elektrycznych, a jednak, jeżeli chodzi o nabycie ich drogą najprostszą — w sklepach — to nie można ich dostać. Po prostu nie ma. Informujemy się więc u źródła, w Centrali Przemysłu Elektrotechnicznego, Al. Wyzwolenia 13.

TYLKO SZCZĘŚLIWCY — KUPIĄ W SKLEPACH

Według rozdzielnika CUP-u kluczowe pozycje naszego życia gospodarczego (górnictwo, ciężki przemysł, komunikacja itd.) otrzymał 367 tys. żarówek do 100 wat i 76 tysięcy powyżej 100 wat. Na wolny rynek przeznaczono 40 tysięcy żarówek do 100 wat i tysiąc powyżej 100 wat.

Z pozycji wolnorynkowej korzysta szereg instytucyj i placówek. Pokrywają więc tu swoje zapotrzebowania Zw. Zawodowe, partie, PCK, teatry itp.

W rezultacie handel prywatny rozporządza naprawdę niewielką ilością. Np. na Warszawę rozdziela się obecnie pozostałość z przydziału na drugi kwartał rb. w liczbie 5.250 żarówek do 100 wat.

Rozsprzedawać te żarówki będą sklepy elektrotechniczne, zrzeszone przy Zgromadzeniu Kupców i rozsprzedadzą je w dwa dni.

Na szczęście, część zapotrzebowań życia codziennego zostanie pokryta z kontyngentu, przydzielonego Zw. Zawodowym i partiom, które robią to dla swych członków.

BĘDZIE JEDNAK LEPIEJ

Jaka więc jest przyczyna niedosytu i czy są jakieś trudności w produkcji — pytamy naszych informatorów.

Okazuje się, że teraz, kiedy nasze fabryki żarówek mogłyby rozwinąć pełnię swych możliwości, posiadając nareszcie potrzebną ilość wolframu — brak balonów szklanych. Zawodzą więc huty szklane.

Niewątpliwie kłopoty żarówkowe wzrosną w okresie jesienno-zimowym. Wprawdzie jesienią tego roku powstanie w Warszawie nowa fabryka żarówek przy Al. Wyzwolenia 13, która podejmie produkcję jeszcze w tym roku, lecz dopiero od września 1948 roku możemy się spodziewać normalnych warunków na rynku żarówkowym.

Olbrzymie zapotrzebowanie wykazują Ziemie Odzyskane, gdyż większość miejscowości jest tu zelektryfikowana.

— A jeżeli chodzi o oświetlenie ulic — pytamy, myśląc o Warszawie.

Odpowiedź brzmi uspakajająco. Zapotrzebowanie Zjednoczenia Energetycznego zostało zaspokojone całkowicie. Ulice powinny więc tonąć w powodzi światła. Chyba, że zawiódłby rozdzielnik zewnętrzny Zjednoczenia. *(Rs)*

W centrum miasta stanie nowoczesny stadion sportowy

Wczoraj przy al. Niepodległości w pobliżu gmachu SGH, odbyła się uroczystość położenia kamienia węgielnego pod Miejski Stadion Sportowy który ma powstać na Polach Mokotowskich.

Stadion obszaru 5 ha, będzie posiadać boisko piłki nożnej, boiska lekkoatletyczne, bieżnie żużlowe, skocznie oraz trybuny na 10 tysięcy osób. Na budowę stadionu, którą przeprowadzi SPB, preliminowało miasto na razie 20 milionów zł, z czego 4 i pół miliona zł uwzględniono w ramach budżetu na rok 1947.

W uroczystości wzięli m. inn. udział: Komisarz Odbudowy Warszawy tow. inż. Piotrowski, wiceprezydenci miasta tow. tow. Szarek, Jaszczuk, prof. Strzelecki, członkowie St. R. N. oraz przedstawiciele organizacyj sportowych i młodzieżowych. (Rs)

Nieprawdziwe pogłoski o obniżce cen wyrobów P.M.S.

W związku z krążącymi pogłoskami o projektowanej rzekomo obniżce cen wyrobów Polskiego Monopolu Spirytusowego, dowiadujemy się z Dyrekcji P. M. S., że pogłoski te pozbawione są wszelkich podstaw. Obniżka cen wódek i spirytusu nie jest aktualna i wobec tego kierowanie zepytań w tej sprawie do zakładów P. M. S. jest nie celowe.

Wyścigi na Służewcu

Dziś nagroda „Kozienice"

ZAPISY NA DZIŚ

Zapisy niedzielne wypadły następująco:

GONITWA 1. Nagroda 25.000 zł. Dystans 2200 mtr. Egida, 3 kl. st. Leśniczówka 57, Gorycja, 3 kl. st. Jur 57, Kamerun, 3 og. st. Płoniawy 59, Radca, 3 og. st. Spółka Hodowlana 59, Republika, 3 kl. st. Ara 57.

GONITWA 2. Nagroda 30.000 zł. Dystans 2200 mtr. Bimber, 4 og. st. Rata 59, Capri II, 5 kl. st. Kozienice 58, Daccia, 4 kl. st. Turów 57, Ines II, 4 kl. st. Jur 57, Lotna II, 5 kl. st. Ikar 58.

GONITWA 3. Nagroda 25.000 zł. Dystans 1800 mtr. Asta, 4 kl. st. Jur 61, Marion II, 4 kl. st. Kozienice 61, Opieka, 5 kl. st. Turów 62, Pechowiec, pełn. wałach st. Leszno 62, Syn Puszczy, 4 og. st. Róża Alpejska 63, Victory, 5 kl. st. Ruda 62.

GONITWA 4. Nagroda 15.000 zł. Match. Dystans 3000 mtr. Faruk, 4 og. st. Racot 58, Jaworczyk, 3 og. st. As Coeur 58.

GONITWA 5. Nagroda 100.000 zł. „Kozienice" (im. M. R. i R. R.). Dystans 2200 mtr. Ararat, 5 og. st. Jur 64, Chanson, 4 kl. st. Klejnot 59, Chorążanka, 3 kl st. Gospodarz 57, Ganimed, 3 og. st. Ikar 56, Quarry, 3 kl. st. Spółka Hodowlana 54, Salut, 3 og. st. Golejewko 56.

GONITWA 6. Nagroda 40.000 zł. Bel Canto II, 3 og. st. Ferdynandów 59, Charme, 3 kl. st. Tarnawa 57, Dragomir, 3 og. st. Golejewko 59, Sobiepan II, 3 og. st. Brzozów 59, Solfatara, 3 kl. st. Wanda 57.

GONITWA 7. Nagroda 15.000 zł. Dystans 2.400 mtr. Dakaszma, 3 kl. st. Racot 57, Gadir, 3 og. st. Łososina Dolna 59, Giaur 3 og. st. Racot 59, Ohag, 3 og. st. Nowy Dwór 59, Omar, 3 og. st. Nowy Dwór 59, Osman, 3 og. st. Walewice 59, Wiwat, 3 og. st. Walewice 59.

GONITWA 8. Nagroda 30.000 zł. Dystans 1800 mtr. Balkyris, 4 kl. st. Ferdynandów 56, Chaldea, 5 kl. st. Stanisławów 62, Lotna II, 5 kl. st. Ikar 57, Lume, 3 kl. st. Leszno 49, Monte Carlo, 3 og. st. Jawor 51, Santa Cruz, 3 og. st. Brzozów 54, Spóźniony, 4 og. st. Piast 58, Śmiały, 3 og. st. Perespa 51.

GONITWA 9. Nagroda 40.000 zł. Dystans 1600 mtr. Cheronea, 4 kl. st. Iwno 61, Dragomir, 3 og. st. Golejewko 57, Meerschaum, 4 og. st. Ruda 63, Oziris, 4 og. st. Ferdynandów 63, Phar Lux, 3 og. K. Sonenberg i L. Chatizova 57, Sobiepan II, 3 og. st. Brzozów 57, Sokół III, pełn. wałach st. Spółka Hodowlana 63.

NASZE TYPY

Gonitwa 1 — Gorycja, Egida.
Gonitwa 2 — Daccia, Lotna II.
Gonitwa 3 — Asta, Victory.
Gonitwa 4 — Faruk.
Gonitwa 5 — Ganimed, Ararat.
Gonitwa 6 — Solfatara, Sobiepan II.
Gonitwa 7 — Gadir, Osman.
Gonitwa 8 — Santa Cruz, Lume.
Gonitwa 9 — Sokół III, Phar Lux.

WYNIKI Z SOBOTY

Gonitwa 1 — Galanteria Wiking tot. zw. 400, fr. 220, 240, porz. 680.
Gonitwa 2 — Quiryta, Lobelia tot. zw. 340, fr. 200, 200, porz. 680.
Gonitwa 3 — Turysta, Gambler tot. zwycz. 280.
Gonitwa 4 — Carpi II, Inez II zw. 240, porz. 580.
Gonitwa 5 — Śmiały Parad III tot. zw. 600, fr. 260 240, porz. 760.
Gonitwa 6 — Signor Liwiec tot. zw. 400, fr. 300 280 por. 500.
Gonitwa 7 — Gabor Gruzja tot zw. 900, fr. 620 500, porz. 7 580.
Gonitwa 8 — Opieka, Syn puszczy tot. zw. 560, fr. 240, 260 porz. 840.
Gonitwa 9 — Stańczyk Jabłonna, Potwist tit. zw. 240, porz. 260, 240.

Ogólne obroty totalizatora przeszło 14 miln. zł.

Kto się nie szczepił nie otrzyma kart żywnościowych

Resort Zaopatrzenia zawiadamia, że karty zaopatrzeniowe na wrzesień br. będą wydawane jedynie tym osobom, które poddały się obowiązkowemu szczepieniu ochronnemu przeciw durowi brzusznemu.

Prowadzący w zakładach pracy i instytucjach ewidencję osób upoważnionych do korzystania z kart żywnościowych, otrzymali pod osobistą odpowiedzialnością polecenie wpisania na listę pobierających karty jedynie tych osób, które okażą świadectwo o dokonanym szczepieniu lub zwolnienie od obowiązku szczepienia.

Nagrody Polskiej Akademii Umiejętności

W rocznicę „Wiosny Ludów"

W związku z nadchodzącą rocznicą „Wiosny Ludów" — Polska Akademia Umiejętności zamierza wyznaczyć w roku 1948 szereg nagród za prace naukowe, poświęcone ówczesnym wypadkom. Nagrody te będą przyznane za prace, których tematem są zagadnienia z dziejów Polski w roku 1848 i zagadnienia z wypadkami tego roku związane, zwłaszcza zaś ruchy i prądy ideologiczne tak w kraju, jak na emigracji. Mogą to być zagadnienia zarówno z dziejów politycznych, społecznych i gospodarczych (np. udział mas włościańskich w rewolucji 1848 roku w Wielkopolsce i Galicji, przemiany gospodarcze i społeczne na ziemiach polskich przed i w roku 1848), jak kulturalnych i literackich oraz zagadnienia, związane z udziałem Polaków w ruchu 1848 r. na obczyźnie.

Pod uwagę będą brane tylko prace, mające charakter oryginalnych opracowań źródłowych, wyczerpujących dane zagadnienie lub wnoszących nowe jego oświetlenie naukowe. Nagrodzone mogą być prace, napisane w języku polskim, a ogłoszone drukiem w kraju w latach 1945—1948 lub przedstawione Zarządowi P. A. U. w rękopisie, opatrzonym imieniem, nazwiskiem i adresem autora. Prace drukowane nadsyłać należy w dwóch egzemplarzach do dnia 15 kwietnia 1948 r., prace rękopiśmienne w dwóch maszynopisach do 30 kwietnia 1948 r. pod adresem Kancelarii P. A. U. Kraków, ul. Sławkowska 17.

Nagrody przyznane będą i ogłoszone w czasie uroczystego jubileuszowego Walnego Zgromadzenia P. A. U. w roku 1948. Wynosić one będą:

I nagroda — zł. 400.000,
II nagroda — zł. 250.000,
2 nagrody III-cie po zł. 150.000.

Możliwe jest podwyższenie wysokości nagród, względnie ich podział w zależności od charakteru nadesłanych prac.

W skład sądu konkursowego wejdą przedstawiciele nauki, zaproszeni przez Ministerstwo Oświaty i Polską Akademię.

Lipcowe przydziały kartkowe

Tłuszcz, mleko i marmolada

Od 16 do 26 bm. wydawane będą w sklepach rozdzielczych następujące artykuły:

Tłuszcz jadalny UNRRA na kupony Nr. 22, 23, 24 i 25 kart lipcowych dla kat. II-ej (drugiej) po 0,75 kg, łącznie na wszystkie kupony. Cena zł. 50 za 1 kg.

Mleko skondensowane niesłodzone na kupon Nr. 3 kart lipcowych dziecięcych grupy od 0 do 3 lat po 3,5 kg. i na kupon Nr. 3 kart lipcowych macierzyńskich „M" również po 3,5 kg. Cena zł 6 za 1 kg.

Czekolada w zamian mleka na kupon Nr 3 kart lipcowych dziecięcych grupy od 3-ch do 12-stu lat (D7 dziecięcych grupy od 3 do 12 lat (D7 i D12) po 0,2 kg. Cena zł. 250 za 1 kg.

Dżem lub marmelada krajowa zamiast wyrobów cukierniczych na kupon Nr. 2 kart lipcowych dziecięcych wszystkich grup od 0 do 12 lat po 0,5 kg. Cena: marmelada — zł. 15, dżemu — zł. 45 za 1 kg.

Łącznie z przydziałem marmolady i dżemu — sklepy rozdzielcze wydadzą z remanentów wyroby cukiernicze po 0,3 kg. Do wyznaczonych cen artykułów doliczone będą koszty transportu po zł. 1,50 od 1 kg.

Termin rozliczeń dla sklepów rozdzielczych obowiązuje na dzień 29 bm. Konsumenci, którzy nie otrzymali przydziału śledzi na karty marcowe kat. I-R i majowe I-R — otrzymają zamiast śledzi na kupony Nr. 26, 27, 28 i 29 kart marcowych i majowych, konserwy mięsne po 0,5 kg. lub konserwy mięsno-jarzynowe po 1 kg. łącznie na wszystkie kupony.

Realizacja przydziału konserw odbędzie się bez względu na miejsce rejestracji kart. Sklepy rozdzielcze, posiadające pozostałości konserw — wywieszą na widocznym miejscu odpowiednie zawiadomienia.

Termin wykupu konserw do dnia 29 bm.

Ostatnie dni „Wilków i Owiec"

Komedia A. N. Ostrowskiego „Wilki i owce" będzie grana przez Państwowy Teatr Polski jeszcze tylko cztery razy: w niedzielę, poniedziałek, wtorek i środę.

Garaże MZK w halach Mirowskich

Wyjazd obsługi MZK po zapowiedziane nowe autobusy do Paryża i bliski, bo oczekiwany około 25 bm. termin ich przybycia, zaktualizował sprawę budowy garaży dla „olbrzymów komunikacyjnych". Ponieważ trzymanie cennego taboru na powietrzu (garaże na ul. Inżynierskiej i Żoliborzu są za małe) byłoby marnotrawstwem, zwłaszcza zimą, przeto Stoł. Rada Narodowa uchwaliła odbudować jedną z hal Mirowskich, przeznaczając na ten cel 9 i pół miliona zł. kredytów.

Remont i dostosowanie hali do nowych zadań przeprowadzi Miejskie Towarzystwo Remontowo Budowlane. Sprawa reszty hal jest jeszcze ciągle kwestią otwartą. Jak wiadomo projekt tymczasowego wykorzystania ich oraz odbudowy złożyło także Zgromadzenie Kupców. *(Rem)*

Kartki żywnościowe nic nie kosztują

ku uwadze administratorów

Wśród administratorów rozpowszechnił się zwyczaj pobierania za karty żywnościowe, rozdzielane mieszkańcom opłaty w wys. 10 — 15 zł. Ponieważ zwyczaj ten uzasadniony bywał często przez rozdzielających kartki przepisem prawnym — Min. Aprowizacji komunikuje, że karty żywnościowe winny być rozprowadzone za darmo. Wszelkie pobieranie opłat jest bezprawne.

Koszty (jeżeli takie są) związane z rozprowadzeniem kart aprow. administrator obowiązany jest pokrywać z własnego uposażenia.

Pobieranie opłat za karty żywnościowe będzie karane wysokimi grzywnami. (anp)

Nowe władze związkowe Pracowników Samorządu Terytorialnego

Zarząd Główny Związku Zaw. Pracowników Samorządu Terytorialnego i Użyteczności Publicznej wybrany na ostatnim Zjeździe w Szklarskiej Porębie ukonstytuował się w następującym składzie:

Przewodniczący tow. Piotr Gajewski, wiceprzewodniczący tow. tow. Dominik i Benarz, sekretarz generalny tow. Walaszczyk, skarbnik tow. Gołębiowski, członkowie Prezydium tow. tow. Żółkoś i Jenne.

CENA OGŁOSZEŃ: ogłoszenia drobne: osobiste poszukiwania rodzin, zguby po zł 20 za wyraz. Handlowe po zł 25 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 10 za wyraz. W tekście redakcyjnym do 100 mm zł 90; od 101 — 200 mm zł 110; powyżej 200 mm zł 130 za 1 mm szerokość jednej szpalty. Za tekstem do 100 mm zł 60; od 101 — 200 mm zł 75; powyżej 200 mm zł 90 za 1 mm szerokość jednej szpalty. Nekrologi do 50 mm zł 60; 51 — 100 mm zł 75; 101 — 150 mm zł 90; powyżej 150 mm zł 120 za 1 mm szerokość jednej szpalty. Za niedzielę i święta dolicza się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 70 ZŁ.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: Centr. Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 121 [illegible] oraz jego Agentury miejskie: Al. Jerozolimskie 18 — „Impet" Kolektura; Marszałkowska 1 — L. Urbanowicz [illegible] i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza" w Polsce. Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń Reklam Warszawa [illegible] rackiego 11 oraz wszystkie oddziały P.A.P. w Polsce. Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala ul. Daszyńskiego [illegible] Marszałkowska 3-5, Poznańska 38, Targowa 67 „Wolność", Warszawa, Marszałkowska 95; Sp. Agencji Prasowej „Glob" ul. [illegible] 4 Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, Wspólna 50, tel. 855-26; Spółdzielnia Pracy Kolporterów „Express" Raszyńska 3A, Targowa 59

REDAGUJE KOMITET

B — 34481 Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA". Druk. Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA" — „Robotnik" nr. 1.

Znowu napisał do nas

Kolporter „Robotnika" z 1911 r.

W „Robotniku" z dn. 29 kwietnia zamieściliśmy list od naszego czytelnika, kolportera „Robotnika" sprzed 36 lat. Obecnie otrzymaliśmy znowu kilka słów, które poniżej drukujemy, zachowując dosłowne brzmienie.

DROGI „ROBOTNIKU"!

Pozwalam sobie złożyć moje najserdeczniejsze podziękowanie za wydrukowany list w nrze z dn. 29.4.47. „Kolporter „Robotnika" sprzed 36 lat". Sprawi mi wielką radość i przyczynił się do odnalezienia osób mi drogich, jak moja matka, która po przeczytaniu mego listu z wielką radością do mnie napisała, donosząc mi co musiała na swoje stare lata przeżyć w Oświęcimiu, a obecnie zamieszkuje w Warszawie. Także i bratowa się odnalazła. Więc cieszy mnie, że moi najbliżsi ciebie „Robotniku" czytają.

A teraz drogi „Robotniku" opisałem ci, że ja wybieram się do Polski, lecz to idzie tak pomaleńku, nie wiem z jakiej przyczyny. Transporty miały odchodzić w maju, lecz połowa czerwca i nic nie słychać, podobno toczą się układy, jest ktoś, co to tamuje, ażeby stara emigracja stąd nie wyjechała. Tymczasem my, Polacy konamy z głodu, bo tu jest faktycznie głód. W tym tygodniu otrzymaliśmy 1 kilo chleba, ani mięsa, ani tłuszczu, ani kartofli. Chcąc dostać chleb, trzeba już w nocy stanąć przed piekarnią i czekać do rana. Czasami się chleb otrzyma, który jest z kukurydzą. Czytając w prasie, że transporty przyjeżdżają z Francji, Belgii i innych krajów, dziwię się, czemu z Niemiec tak idzie pomaleńku. Boję się bardzo, ażeby nie było za późno i zamiast ludzi zdrowych nie przywieźli chorych i wyczerpanych z głodu, na co się zanosi.

Raz jeszcze dziękuję za wydrukowanie mego listu, nadesłanie numeru z 29.4. i numeru z 1 maja oraz specjalnego listu. Za to wszystko serdecznie dziękuje.

FELIKS PUCHALSKI
Dortmund in Westfalen.

Martyrologia Slaska



Nagrodzony złotym medalem na wystawie w Katowicach obraz Stanisława Konarza.

Czytelnicy MAJĄ GŁOS

Chcemy odgruzowac Starówke

Przed kilkoma miesiącami prasa podała, że obszar Starego Miasta przygotowany jest do rozpoczęcia odbudowy i że oczekuje się tutaj wystąpienia inicjatywy prywatnej. Potem dowiedzieliśmy się, że SPB zabezpieczyło parę domów od ruiny, a ostatnio przystąpiono do odbudowy części katedry. Stan Starego Miasta po trzech latach od Powstania jest taki, że ruiny zabytkowych domów, zaopatrzone przez BOS w efektowne czerwone tablice, rozsypują się zupełnie i jeżeli w najbliższym czasie nie przystąpimy do ich odbudowy, to za rok lub dwa nie będzie w ogóle co odbudowywać.

Trzeba to zmienić. Wzywam do ochotniczego uprzątnięcia choćby dwóch ulic. Chętnie stanę pierwszy do łopaty i pewny jestem, że wielu warszawiaków, którym drogie jest Stare Miasto, uczyni to samo.

Prosimy o samochody, łopaty i organizację akcji odgruzowywania ukochanej Starówki, serca Warszawy.

K. Jankowski

Komunikacja sterowcowa

ma przed sobą przyszłość (I)

Dlaczego sterowiec jest lepszy od samolotu i okrętu udowadnia kpt. Burzyński

Znany pilot, zwycięzca w zawodach lotniczych o puchar Gordonn-Benneta, kpt. Burzyński, opracował na prośbę redakcji „Robotnika" cykl artykułów na temat przyszłości, mało stosowanego dotychczas środka lokomocji dalekodystansowej, jakim jest sterowiec.

Rozróżniamy następujące techniczne czynniki komunikacji: szybkość, nośność, bezpieczeństwo, regularność i wygodę pasażerów. Poza tym na komunikację wpływają takie czynniki jak: opłacalność gospodarcza, względy wojskowe, względy prestiżowe.

Najłatwiej dojdziemy do wyniku porównując między sobą sterowiec i płatowiec — transoceaniczne (najbliższej przyszłości) oraz statek wodny taki np. jak „Normandie" (obecnie „Lafayette").

1. Szybkość

Szybkość poruszania się danego środka komunikacji zależy między innymi od gęstości ośrodka ruchu (np. woda, powietrze). Woda jest ośrodkiem około 700 razy gęstszym od powietrza. Stąd wynika, że nie zdołano zbudować dotąd statku wodnego, któryby miał szybkość podróżną np. 80 lub 100 km/g, podczas gdy płatowiec osiąga szybkość 400 km/g, a sterowiec 160 km/g, przy czym zużycie mocy na osiągnięcie tych szybkości (Normandie 55 km/g) jest charakterystyczne.:

	Normandie	Sterowiec	Płatowiec
Moc	160.000 HP	8.000 HP	15.600 HP
Osiągana szybkość	54 km/g	160 km/g	400 km/g

Widzimy więc, że sterowiec jest 3 razy szybszy od statku, i 2,5 razy wolniejszy od samolotu. Pod względem szybkości zajmuje pośrednie miejsce. Jeżeli chodzi zatem o osiągnięcie większych szybkości, powietrze nadaje się do tego lepiej niż woda.

2. Nośność

Ta sama cecha ośrodka ruchu tj. jego gęstość, która tak ujemnie wpływa na możliwość osiągania szybkości wpływa dodatnio na nośność. Jest to zrozumiałe, ponieważ gęsty ośrodek „daje lepsze oparcie". Sterowiec i statek o podobnych wymiarach (długość, szerokość, wysokość) mogą zabrać na tę samą odległość:

	Normandie	Sterowiec	Płatowiec
Pasażerów	1975 osób	100 osób	50 osób
Towarów	14500 ton	100 ton	10 ton

Statek musi zatem posiadać stosunkowo **większy ciężar własny,** ze względu na wymogi wytrzymałości na parcie gęstszego ośrodka, zwłaszcza w czasie burzy, poza tym poruszając się wolno musi posiadać **większe pomieszczenia dla pasażerów** i więcej prowiantów.

Płatowiec natomiast utrzymuje się w ośrodku tylko dzięki ruchowi. Sterowiec zajmuje zatem ponownie pośrednie miejsce między statkiem a płatowcem.

3. Bezpieczeństwo

Jeżeli chodzi o bezpieczeństwo ruchu, nie można stwierdzić zasadniczych różnic we wpływie ośrodka. Można natomiast ustalić następujące czynniki bezpieczeństwa:

a) prawo fizyczne równowagi utrzymania się w ośrodku,
b) szybkość startu i lądowania,
c) wrażliwość na wpływy ośrodka,
d) układ przeciwpożarowy,
e) prawdopodobieństwo zderzenia.

a) PRAWO FIZYCZNE RÓWNOWAGI W OŚRODKU

Statek wypiera wodę swą objętością i dzięki temu unosi się na jej powierzchni. Sterowiec wypiera swą objętością powietrze i dzięki temu unosi się w nim. Oba one są lżejsze od ośrodków i siły działające (różnice ciężarów) są ściśle statyczne, na których wartość — ruch nie ma żadnego wpływu.

Płatowiec natomiast unosi się w powietrzu dzięki temu, że jego ruch postępowy wywołuje siłę nośną w płaszczyznach (skrzydłach) nastawionych ukośnie do kierunku ruchu. Siła nośna jest zależną całkowicie od szybkości ruchu. Jeżeli szybkość spadnie poniżej pewnej granicy, siła nośna maleje i samolot traci wysokość.

Powyższe cechy utrzymywania się w ośrodku narzucają podstawowe warunki bezpieczeństwa ruchu. Organami utrzymywania się w ośrodku są: dla statku — kadłub, dla sterowca — komory gazowe, dla samolotu—płaszczyzny nośne (skrzydła). Przyjmijmy, że są one nie do uszkodzenia. W konstrukcji są zasadniczo proste. Jest jednak między nimi następująca różnica: kadłub statku i komory gazowe sterowca działają same przez się, podczas gdy płaszczyzny nośne płatowca działają za pośrednictwem silników i to tylko wtedy gdy silniki te dają płatowcowi dostateczną szybkość w stosunku do ośrodka. Silniki lotnicze natomiast, jakiej by nie były doskonałej konstrukcji, są zawsze dość skomplikowane by ulec uszkodzeniu; wystąpić może również brak paliwa i wtedy płatowiec bezwzględnie spada. Statek zaś, w razie zatrzymania silników pozostaje na powierzchni wody nie posiadając żadnej tendencji do zatonięcia; tak samo sterowiec.

Ten ostatni po zatrzymaniu silników unosi się w powietrzu jak balon wolny i posiadając zapas balastu (w razie zepsucia silników materiały pędne mogą służyć również jako balast) może lecieć z wiatrem tak długo aż dojdzie do lądu, gdzie może lądować (nawet bez silników) nie narażając pasażerów.

Płatowiec, któremu zacięły się stery ulega katastrofie; tak samo jeżeli utraci szybkość zbyt blisko ziemi. Sterowiec, któremu zacięły się stery — zatrzymuje silniki i leci jak balon wolny, przy czym zacięcie można usunąć w czasie lotu wolnego. To samo odnosi się do uszkodzeń silników do których dostęp na sterowcu jest tak łatwy, że w czasie lotu można dokonywać remontów kapitalnych i zamiany śmigieł. Sterowiec może posiadać poza tym duży stosunkowo zapas części zamiennych ponieważ umożliwia mu to jego nośność. Sytuacja sterowca jest więc podobna do sytuacji statku na morzu.

(D. c. n.)

Nić jest mocna



W fabryce tkanin bawełnianych, inżynier sprawdza moc nici..

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2): Niedziela — godz. 11.30 „Występy baletu", godz. 14,30 „Występy baletu", godz. 18 „Wilki i owce".

TEATR ROZMAITOŚCI (ul. Marszałkowska): godz. 18 „Zaczarowane koło".

TEATR MUZYCZNY D. W. P (ul. Królewska 13): „Siedem śmiechów głównych". Początek godz. 19.

TEATR M. O. „STUDIO" (ul. Karowa) Dziś premiera „To moje dziecko" (W poniedziałki teatr nieczynny). Początek — godz. 19.15.

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81). godz. 18.00 „Wiele hałasu o nic".

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20): godz. 18 „Trasa".

TEATR „JASKÓŁKA" (Marszałkowska 69): godz. 19 „Sprawa Moniki".

„TEATR DZIECI WARSZAWY" (Studio Karowa 31). W czasie wakacji szkolnych teatr nieczynny.

PRASKI TEATR REWII (Zygmuntowska 8): „Wczasy morskie". Początek godz. 17, 19.

TEATR „COMEDIA" (ul. Szwedzka) — (W lipcu teatr nieczynny).

WOLSKI TEATR REWII (Wolska 8): Nieczynny z powodu remontu.

NIEDZIELNE KONCERTY POPULARNE

W niedzielę, 13 bm. odbędą się następujące bezpłatne koncerty popularne: 1. Park Sowińskiego — Orkiestra Wodociągów i Kanal. pod dyr. Ob. Dutkiewicza St. — godz. 15. 2. Park Dreszera — Orkiestra Wodociągów i Kanal. Z. M. pod dyr Ob. Dutkiewicza St. — godz. 17.30. 3. Park Paderewskiego — Orkiestra Gazowni Miejskiej pod dyr. Ob. Wencla A. godz. 15. 4. Park Żeromskiego — Orkiestra Gazowni Miejskiej pod dyr. Ob. Wencla A. — godz. 17,30.

„BALET JANUSZKOWSKICH" W „TEATRZE POLSKIM"

Dziś, w niedzielę, 13 b.m. dwukrotnie o godz. 11,30 i 14.30 odbędą się występy Baletu T. i C. Januszkowskich.
Bilety do nabycia w kasie teatru.
Dla pracowników państw., samorządowych, wojska i zw. zawodowych — za okazaniem legitymacji — 50 proc. zniżki.

KINA

„ATLANTIC" (Chmielna 33) Od godz. 14,00 „Goal".

„POLONIA" (Marszałkowska 56) „Serenada w dolinie słońca". Godz. 14, 16, 18, 20.

„PALLADIUM" (Złota 7/9) „Bohaterki Pacyfiku" (pocz. seansów o godz. 13, 15,30, 18 i 20,30).

„STYLOWY" (Marszałkowska) „Wesoły pensjonat". Godz. 13, 15, 19.

„TĘCZA" (Suzina 4) „Przygody Nasreddina".

„SYRENA" (Praga, Inżynierska 12): „Biały kieł".

Co usłyszymy w RADIO

PONIEDZIAŁEK 14 LIPCA

6,00 Sygn. czasu; 6.15 Dzien. poran.; 7,00 Muz. popul.; 7,15 Wiad. por.; 8,15 Wykł. dla nauczyc.; 12,06 Ost. wiad.; 12,10 piosenki starofranc.; 12,25 Aud. dla wsi; 12,35 „Słuch. pieśni i muz. ze Śląska"; 13,10 Aud. rozrywk.; 15,00 Muz. tanecz.; 15,20 Aud. dla dzieci; 15,40 Konc. muz franc.; 16,00 Dzien. popoł.; 16,20 „Paryż w piosence"; 16,40 Skrz. Ogólna; 16,50 Inform. ogólne; 17,00 Aud. rozrywk. w wyk. zesp. instrum. pod dyr. Zb. Szareckiego; 17,45 Aud. dla młodz.; „Jeden dzień na Wiśle"; 18,00 Utwory orkiestralne Debussy'ego i Ravela; 19,00 Aud. dla robotn.; 19,30 Muz. starofranc.; 20,00 „Marsylianka" — felieton G. Karskiego; 20,15 Muz. franc.; 21,00 Dzien. wiecz.; 21,30 Muz. tanecz.; 21,55 „Zmierzch wodzów" — W. Lorenta — cz. II; 22,10 Wiad. sport.; 22,15 Aud. rozrywk.; 23,00 Ost. wiad.; 23,20 „Muz. na dobranoc"; 24,00 Hymn.

WARSZAWA II

14,03 Muz. popoł.; 15,20 Utwory skrzypcowe w wyk. I. Iwanowa; 16,00 Dzien.; 16,20 „Soliści - instrumentaliści" — muz. rozrywk.; 16,50 „Ulicami Warszawy" — aud. w opr. W. Wagnera z cyklu „Stara Warszawa"; 17,00 Konc. Orkiestry Dętej Z. Z. K. pod dyr. J. Mikołajczyka; 19,00 Konc. życzeń; 19,45 Pios. lekkie w wyk. Izygrymówny; 20,00 „Listy z Alp" — feliet. J. Brzostowskiej; 20,15 Muz. tanecz.

WIERA PANOWA (9) Przekład Józefa Brodzkiego

TOWARZYSZE PODRÓŻY

POWIEŚĆ

Po paru dniach otrzymała od narzeczonego Kati liścik z wyznaniem miłosnym. Podarła list i wróciła do domu związkowego.

Drugi wypadek przytrafił się mniej więcej pół roku przed zamążpójściem.

W domu związkowym, na dolnym piętrze mieszkali mężczyźni. Na górze u kobiet było bardzo schludnie. W kuchni stały błyszczące aluminiowe rondelki, niebieskawe czajniki. Mężczyźni natomiast smażyli jajecznicę i nagrzewali wodę do golenia w emaliowanych kubkach, zakopconych do niemożliwości. Rzucali niedopałki na podłogę, pluli po kątach. Lena unikała znajomości z nimi.

Pewnego razu, gdy przechodziła przez korytarz na dolnym piętrze, zatrzymał ją któryś z mieszkańców.

— Czy nie macie, towarzyszko, — przemówił głębokim barytonem, — termometru?

— Jakiego termometru? — pytała Lena zatrzymując się.

— Zwykłego, chcę zmierzyć temperaturę, — mówił baryton. — Czuję, że mam temperaturę, a nie mam czym zmierzyć.

— Zaraz się dowiem, — powiedziała Lena i wróciła do siebie na górę. Sąsiadka miała termometr, więc wróciła na dół.

Baryton czekał na tym samym miejscu. Podziękował i zapytał pod którym numerem mieszka. Po kwadransie zapukał do niej.

— Trzydzieści dziewięć i cztery kreski, — powiedział, jak gdyby go kto o to pytał. Przeklęta choroba, nie mogę się jej pozbyć.

— A cóż wam jest? — pytała Lena, która nigdy na nic prócz na owe zapalenie ślepej kiszki nie chorowała.

— Malaria.

Stał przy drzwiach, jak gdyby szkoda mu było odejść. Miał długą, chudą i natchnioną twarz.

— Chinina mi się skończyła, — mówił, męczeńsko zarzucając głowę w tył: „Trzeba pójść do apteki. Przywykłem zresztą chodzić z wysoką temperaturą",—powiedział, machnąwszy ręką.

Była to zima, około 20 stopni mrozu. Lena powiedziała:

— Dajcie receptę, sama pobiegnę.

— Któż to widział? Niby z jakiej racji...

— Jak chcecie,— odparła.

— Lekarstwo kosztuje rubla 20 kopiejek — powiedział dając jej pieniądze. Miał długie i bardzo cienkie palce. Gdy wydobywał pieniądze z portmonetki, trzymał mały palec, jakoś śmiesznie oddzielnie.

Przyniosła mu chininy i poczęstowała herbatą z cytryną. Było jej żal tego człowieka.

Zaprzyjaźnili się. Każdego wieczora pukał do jej drzwi.

Gdy czuł się gorzej, Lena schodziła do niego, pielęgnowała go. Powiedział jej wiele rzeczy o sobie. Był inżynierem. Zdziwiła się: nie sądziła, że inżynierowie mieszkają w domach związkowych razem z konduktorami.

— Miałem bardzo piękne mieszkanie, — wyjaśniał. — Zostawiłem je żonie.

Miał aż cztery żony. Wszystkie, jak twierdził, porzucały go. Ale w jakiś dziwny sposób. Mieszkania bowiem i całe urządzenia pozostawały zawsze przy nich, a porzucany baryton z walizeczką przenosił się na kawalerkę. Z dwiema żonami miał dzieci.

— Prześliczne dziewczynki, — mówił westchnąwszy.

— I dlaczegóż, pytała Lena, — z żadną nie udało się pożycie?

W odpowiedzi zagwizdał. Gwizdał zresztą bardzo ładnie, zupełnie nie tak, jak chłopcy na ulicy. „To z czwartej symfonii Czajkowskiego", — tłumaczył, skończywszy gwizdać. A później zapytał Lenę, czy lubi wiersze i zadeklamował jej wiersz Asiejewa: „Nie jesteś mi wcale droga, inną chciałbym cię widzieć". Wiersz wzruszył ją. Nigdy nie słyszała podobnych wierszy. Jej obcowanie z poezją ograniczało się do szkolnych wypisów dla siódmej klasy szkoły powszechnej. A on znał mnóstwo wierszy na pamięć i recytował je bez końca. Zrodziła się w niej jakaś jawna potrzeba widywania go i słuchania tych wierszy. I kiedyś, to było w jego pokoju, gdy recytował jej wiersz: „Cygan" i kończył właśnie ostatnią strofkę: „W mej duszy żar namiętny płonie...", tym samym pięknym głosem powiedział: „Kocham ciebie". I nakrył jej usta wilgotnymi wargami, pachnącymi tytoniem. Zerwała się i odepchnęła go tak silnie, że ten schorowany malaryk, wyrżnął plecami o drzwi.

— Zdrowom oberwał, — wyrzekł po dłuższym milczeniu.

Stała naprzeciw niego, ściskając swe maleńkei i silne pięści, po czym lekkim, szybkim krokiem przeszła obok niego i nawet nie obejrzawszy się, wyszła z pokoju.

W swoim pokoju wypłukała usta, ale wydawało jej się, że to nie jest wystarczające. Wyszorowała więc zeby proszkiem miętowym. Miała uczucie, jak gdyby połknęła coś obrzydliwego.

I oto przyszła miłość. Nigdy jeszcze takiej nie znała.

— Pocałuj mnie...

— Ty jesteś nadzwyczajna. Masz kolana jak greckie posągi.

Czy mówiono kiedykolwiek do którejś kobiety coś podobnego?

— Śpij, maleńka. Nie jest ci twardo na mojej ręce?

Czy dbał kto kiedy o kogo w ten sposób?

— Pocałuj mnie...

Po raz pierwszy w życiu miała swoje własne mieszkanie. Był to co prawda tylko jeden pokój, ale wieleż w nim było rzeczy! I szafa z lustrem i rozsuwany stół z toczonymi nogami i biurko i tapczan i krzesła! A w kuchni był kredensik z talerzami. I to wszystko należało do niej, a ona należała do Daniła, do Danusia, do Daneczka. — Że też są na świecie takie piękne imiona męskie? W ciągu dwudziestu lat była niczyja, a oto teraz szła pod rękę ze swoim prawdziwym, własnym mężem.

Uważała go za nieco starszego: miał już 28 lat. Podobało jej się, że nie jest młodzikiem. Dodawało mu to — jej zdaniem — pewnej solidności. A on lubił robić jej prezenty. Każdą drobnostkę przyjmowała z taką radością. „Nigdy nie miałam takich pantofli" — mówiła. „Nigdy nie miałam takiej sukni". A on wzruszony bez miary mówił:

— Kochanie, powinnaś mieć dziesięć takich sukien.

(dalszy ciąg nastąpi)